

Collectanea Theologica 37:1967, f. III, s. 137-164.

BIULETYN ODNOWY LITURGII

I. DOKUMENTY ODNOWY 1. Instrukcja o muzyce w liturgii świętej 2. Druga *Instrukcja wykonawcza do Konstytucji o świętej liturgii* II. PROBLEMY ODNOWY 1. Nowe projekty kanonu mszy św. 2. Odnowa obrzędu chrztu dorosłych III. PRAKTYKA ODNOWY 1. Intonowanie „Gloria” i „Credo” 2. O właściwe zrozumienie i zorganizowanie tzw. liturgii miłości 3. Pierwsza komunია św. w duchu odnowy liturgicznej 4. Odnowa liturgii w parafii (Konarzewo) IV. KRONIKA ODNOWY 1. VIII sesja plenarna „Consilium” 2. Codzienna msza św. koncelebrowana „cum populo” w kościele uniwersyteckim KUL oraz w kościele ks. Jezuitów w Lublinie 3. Zjazd profesorów muzyki sakralnej w Gnieźnie¹

I. DOKUMENTY ODNOWY

1. Instrukcja o muzyce w liturgii świętej

W dniu 5 marca br. została podpisana nowa Instrukcja o Muzyce w Liturgii Świętej „*Musicam sacram*”. Tekst Instrukcji został opracowany na polecenie Ojca św. przez Radę Wykonawczą Konstytucji o Liturgii św. i opublikowany jako dokument Kongregacji Świętych Obrzędów (Por. „*Notitiae*” n. 27, marzec 1967, s. 87-105).

Instrukcja „*Musicam sacram*” jest zbiorem norm szczegółowych. Konstytucja soborowa o Liturgii św. poświęciła muzyce kościelnej rozdział szósty (artykuły 112-121), stanowił on jednak tylko pewne zasady ogólne, wytyczał kierunek i ustalał miejsce muzyki kościelnej w odnowionej liturgii. Instrukcja „*Inter oecumenici*” z 26 września 1964 w sprawach dotyczących muzyki kościelnej również nie zawierała jeszcze postanowień szczegółowych. Nowy dokument wszedł w życie w uroczystość Zesłania Ducha Św., 14 maja br. Tym samym straciła moc prawną Instrukcja o muzyce sakralnej i liturgii, z r. 1958, która dotychczas obowiązywała w wielu szczegółach, w tych mianowicie, których nie zdeaktualizowała Konstytucja liturgiczna czy Instrukcja „*Inter oecumenici*”.

Nowa Instrukcja o Muzyce w Liturgii Świętej składa się ze wstępu i 9 rozdziałów, które omawiają następujące kwestie: niektóre normy generalne (I), uczestnicy celebracji liturgicznej (II), śpiew we Mszy św. (III), śpiew

¹ Redaktorem niniejszego Biuletynu jest ks. Franciszek Błachnicki (F. B.) przy współpracy ks. Franciszka Greniuka (F. G.), ks. Bogdana Sneli (B. S.), Ks. Rudolfa Zielaśko (R. Z.), Ks. Zdzisława Bernata (Z. B.), ks. Alfreda Cholewińskiego SJ (A. Ch.), ks. Stanisława Hartliba (S. H.), Ks. Mariana Mikołajczyka (M. M.) oraz ks. Józefa Ścibora CSsR (J. S.) oraz ks. Mariana Zielenioka (M. Z.).

Officium Divinum (IV), śpiew przy sprawowaniu sakramentów i sakramentaliów oraz w celebracji Słowa Bożego i innych nabożeństwach (V), język liturgiczny w śpiewie Mszy św. oraz o zachowaniu skarbcza muzyki sakralnej (VI), melodie śpiewów w języku narodowym (VII), muzyka kościelna instrumentalna (VIII), komisje muzyki sakralnej (IX).

L. A u g u s t a n i w krótkim komentarzu do tekstu Instrukcji zwraca uwagę, że nowy dokument kończy pewien etap dyskusji i powinien położyć kres jałowemu polemikom w kwestiach, które zostały jasno określone (Por. „Notitiae” n. 27, s.105).

Powtarzając za Konstytucją liturgiczną, że celem muzyki sakralnej jest „chwała Boża i uświęcenie wiernych” (KL n. 112), nowa Instrukcja podaje określenie: muzyką sakralną jest ta muzyka, która została napisana (creata) dla kultu Bożego i która odznacza się świętością i poprawnością formy. Pod nazwą „muzyki sakralnej” prawodawca rozumie: śpiew gregoriański, polifonię sakralną dawną i współczesną różnych gatunków, muzykę organową i innych dopuszczonych do kultu instrumentów, śpiew ludowy liturgiczny i dewocyjny – „*sacer seu liturgicus et religiosus*” (n. 4). Ostatnie rozróżnienie jest nowością w kościelnym prawodawstwie liturgiczno-muzycznym. Instrukcja z 1958 r. bowiem w ogóle nie przewidywała liturgicznego, nie-gregoriańskiego, monodycznego śpiewu ludowego (por. art. 4). Śpiew ludowy w określeniu tejże Instrukcji był odróżniany i przeciwstawiany śpiewowi liturgicznemu. Należy podkreślić, że w nowej Instrukcji, zgodnie z zasadą postawioną przez soborową konstytucję liturgiczną, dominuje troska o udział całego ludu w liturgii śpiewanej (por. n. 15, 16, 18, 19, 21, 26, 33, 35, 42, 53).

Wszyscy wierni z natury na mocy Chrztu świętego, mają prawo i obowiązek świadomego i aktywnego udziału w liturgii (n. 15). Mają prawo, nikomu więc nie wolno tego prawa ograniczać, jeśli istnieją warunki wprowadzenia wiernych w czynne uczestnictwo w liturgii. Ważne jest odróżnienie śpiewu odpowiednich części liturgii od samych tylko aklamacji i odpowiedzi. W n. 16 c Instrukcja nie dopuszcza stanu, w którym by schola cantorum, czy chór, wykonywał wszystkie części *Proprium* i *Ordinarium* „*populo a participatione in cantu penitus excluso*”. Nie wystarczy więc ludowi pozostawić tylko odpowiedzi na pozdrowienia i wezwania celebransa.

W zgromadzeniu liturgicznym szczególne miejsce zajmują: celebrans, diakon i subdiakon – „*ob sacrum ordinem susceptum*”; oraz ministranci, lektorzy, komentatorzy liturgiczni i członkowie scholi cantorum – „*ob ministerium*” (n. 13). Instrukcja określa podwójne zadanie, jakie ma do spełnienia czy to chór kościelny, czy schola cantorum (n. 19): wykonanie partii właściwych danemu zespołowi oraz wspieranie zgromadzonych wiernych w śpiewie. Nowością jest również określenie Instrukcji dotyczące składu scholi (n. 22). Mogą do niej należeć albo mężczyźni i chłopcy, albo sami mężczyźni lub sami chłopcy, albo mężczyźni i kobiety, a nawet tylko same kobiety. W ostatnich dwóch przypadkach schola ma zajmować miejsce poza prezbiterium. Miejsce, jakie zajmuje schola, ma ukazywać jej naturę, mianowicie to, że jest częścią zgromadzonej wspólnoty wiernych a jednocześnie spełnia specjalną rolę; ma być tak urządzone, by schola była dobrze słyszalna i aby jej członkowie mogli z łatwością uczestniczyć w Liturgii w sposób pełny tj. sakramentalny (n. 23).

Instrukcja podtrzymuje w zasadzie podział na Msze uroczyste, śpiewane i czytane, wprowadza jednak pewną gradację w pojęciu „*missa cantata*”. Wymienione są mianowicie trzy stopnie uczestnictwa w Liturgii „*in cantu*”. Pierwszy stopień obejmuje (n. 29): Pozdrowienie celebransa i odpowiedź ludu, orację, aklamacje przed Ewangelią, orację „*super oblata*”, prefację z poprzedzającym ją dialogiem i Sanctus, doksologię Kanonu, „*Ojcze nasz*” ze

wstępem i embolizmem, „*Pax Domini*”, orację po Komunii i formułę rozesłania. Do drugiego stopnia należy (n. 30): *Kyrie*, *Gloria* i *Agnus Dei*, Wyznanie wiary, Modlitwa powszechna. Trzeci stopień (n. 31): śpiew procesyjny na Wejście i Komunię, śpiew po Lekcji, Alleluja przed Ewangelią, śpiew na Offertorium; wreszcie śpiew Lekcji i Ewangelii, o ile ich czytanie nie jest w konkretnym przypadku bardziej wskazane.

Drugi i trzeci stopień istnieć może tylko łącznie z pierwszym. Niemniej jeśli w konkretnym przypadku celebrans lub członek asysty nie może w sposób odpowiedni wykonać jakiejś części zwłaszcza trudniejszej, może ją wyrazić i głośno recytować (n. 8).

Na szczególną uwagę zasługuje n. 32 Instrukcji, który przewiduje możliwość śpiewania odpowiednich pieśni (*alios cantus*) zamiast antyfon na Wejście, Ofiarowanie i Komunię, o ile istnieje „*usus legitime vigens*” i o ile pieśni te treściowo łączą się z odpowiednią częścią liturgii, ze świętem, lub czasem liturgicznym. Zwyczaj taki po zatwierdzeniu tekstów pieśni może zaaprobować odpowiednia władza terytorialna.

Pieśni takie mogą być także śpiewane na zakończenie mszy św. Instrukcja zwraca uwagę na specjalny charakter śpiewów międzylekcyjnych, które są głównym śpiewem Liturgii Słowa i winny zachować formę gradualną lub formę psalmodii responsorialnej.

Poszczególne części *Ordinarium* mogą być wykonywane w sposób naprzemienny, przy czym wersety można podzielić między scholę i lud, lub między dwie części wiernych. Wyznanie wiary winno być wszakże śpiewane przez wszystkich. Podobnie *Sanctus* jako aklamację na zakończenie prefacji powinno wykonać całe zgromadzenie razem z celebransem.

Instrukcja przewiduje możliwość śpiewania niektórych części *Proprium* lub *Ordinarium* także we Mszach czytanych. Wg Augustoni'ego przede wszystkim może to być śpiew „Święty”.

Instrukcja zwraca uwagę na zachowanie skarbcza muzyki kościelnej. Wiele utworów w nim zawartych komponowano do tekstu łacińskiego. Instrukcja dopuszcza, aby w jednej i tej samej Liturgii poszczególne partie były śpiewane w różnych językach (n. 51).

Muzyka instrumentalna w Liturgii wystąpić może jako towarzyszenie do śpiewu, czy to jako muzyka solowa (n. 62). Przede wszystkim chodzi o organy piszczałkowe, choć za zgodą kompetentnej władzy terytorialnej mogą być dopuszczone do użytku w liturgii także inne instrumenty, o ile odpowiadają świętej akcji liturgicznej, o ile przyczyniają się do ozdoby kultu Bożego i zbudowania wiernych (n. 63). Organy przede wszystkim służą do podtrzymania śpiewu scholi i ludu, utwory solowe mogą wykonać na początku Mszy św., podczas *Offertorium*, podczas Komunii św. i na zakończenie Mszy św. (n. 65). Te z pieśni kościelnych, utworów chórowych jak i organowych, które nie mogą nadal być wykonywane w ramach Liturgii, mogą być jak najbardziej wykorzystane podczas innych nabożeństw, a zwłaszcza podczas celebracji Słowa Bożego (godziny biblijne).

Nową Instrukcję o Muzyce w Liturgii Świętej cechuje troska o poprawność i możliwie najdalej idącą doskonałość muzyki sakralnej. Na podkreślenie zasługuje to tym bardziej, że w naszych kościołach toleruje się ciągle jeszcze mnóstwo pieśni i innych utworów mało lub wręcz bezwartościowych, że jest tak dużo jeszcze dyletanctwa, tak mało zdrowego krytycyzmu pod tym względem. Nowa Instrukcja na bardzo wielu miejscach poleca, aby obowiązkiem czuwania nad poprawnością i doskonałością muzyki kościelnej obarczać przede wszystkim ludzi do tego odpowiednio przygotowanych (*viri periti, musici artifices*), choć organizacja kultu Bożego należy do władzy duchownej.

Z. B.

2. Druga Instrukcja wykonawcza do Konstytucji o świętej liturgii

Odnowa liturgii posuwa się o nowy krok naprzód. Kongregacja Obrzędów bowiem wspólnie z Radą Wykonawczą Konstytucji o św. Liturgii opracowały i opublikowały drugą instrukcję wykonawczą. Instrukcja ta „*Tres abhinc annos*”, z dnia 4 maja 1967 r. zaaprobowana została przez papieża Pawła VI dnia 13. IV. br. Tekst jej zamieszcza „*L'Osservatore Romano*” z dnia 7. V. br. nr 105 (32 482). Polski przekład tekstu instrukcji, trochę skrócony, miejscami błędnie tłumaczony, zamieszcza „*Tygodnik Powszechny*” z dnia 21. V. br. nr 21 (956). *Vacatio legis* postanowień zawartych w instrukcji trwać ma do dnia 29. VI. 1967 r.

Instrukcja zawiera przepisy, które mogą być zastosowane przy użyciu dotychczasowych ksiąg liturgicznych. Są kontynuacją linii odnowy zapoczątkowanej z dniem 7. III. 1965 r. na mocy instrukcji „*Inter Oecumenici*”. Mogą zaś być wprowadzone przed ostateczną reformą liturgii jako niesprzeciwiające się przyszłemu i definitywnemu ustaleniu przepisów liturgicznych. Instrukcja ma na celu dalsze jeszcze ożywienie uczestnictwa wiernych we Mszy św. oraz osiągnięcie pełniejszej przejrzystości i większej zrozumiałości obrzędów liturgicznych.

Większość postanowień instrukcji wchodzi w życie w całym obrzędzie łacińskim z dniem uroczystości św. Piotra i Pawła bez konieczności potwierdzenia przez Konferencje Episkopatów. Od tych ostatnich uzależnione są jedynie następujące postanowienia:

1. wprowadzenie w liturgii za zmarłych koloru szat różnego od dotychczas używanego, bardziej zgodnego z tradycją odnośnego terenu i miejscowymi zwyczajami. Przy czym kolor fioletowy został uznany za dopuszczalny mocą postanowienia samej instrukcji (23);
2. poszerzenie zakresu możliwości używania języka ojczystego w liturgii:
 - a. w kanonie Mszy św.,
 - b. w całym obrzędzie święceń kapłańskich wszystkich stopni,
 - c. w czytaniach brewiarzowych, nawet przy odmawianiu chórowym (28).

Omaiwana instrukcja poza wstępem, przedstawiającym cele, okoliczności i motywy wydania tegoż aktu prawnego, zawiera 28 artykułów (punktów) zgrupowanych w następujących rozdziałach:

- I. Wybór formularzy mszalnych
- II. Oracje we Mszy św.
- III. Niektóre zmiany w sposobie odprawiania Mszy św.
- IV. Niektóre przypadki szczególne
- V. Niektóre zmiany w sposobie odmawiania modlitwy brewiarzowej
- VI. Niektóre zmiany w liturgii za zmarłych
- VII. Szaty liturgiczne
- VIII. Używanie języka ojczystego.

W rozdziale pierwszym instrukcja przewiduje większą swobodę wyboru formularzy mszalnych w dni liturgiczne trzeciej klasy poza okresem Wielkiego Postu (1), pozwalając na użycie formularza zgodnego z komemoracją dokonaną w Laudesach. We mszach odprawianych prywatnie pozwala stosować się do porządku czytań ciągłych, z możliwością użycia przy tym języka ojczystego (2). W ferie zaś *per annum*, gdy używa się formularza ze mszy niedzieli poprzedniej, można zastosować oracje dowolne, wzięte z *orationes diversae* lub ze Mszy wotywnych, znajdujących się w mszale (3).

Rozdział drugi stanowi zasadę, że we Mszy św. odmawia się zawsze tylko jedną orację.

Jednakże do oracji mszalne można dodać pod jednym zakończeniem inną jeszcze modlitwę, a mianowicie tzw. orację obrzędową (np. z racji udzielanych święceń), przeszkodzonej Mszy wotywniej, z racji ślubów zakon-

nych, za nowożeńców i w rocznicę własnych święceń kapłańskich (4). W miejsce zaś imperaty Biskup może wprowadzić jedno lub dwa wezwania w modlitwie wiernych (6).

W rozdziale trzecim podane są szczegółowe normy rubrycystyczne wprowadzające zmiany w sposobie odprawiania Mszy św. Przewidują one ograniczenie ilości przyklęknąć we Mszy św. (7), redukcję do dwóch tylko ucałowań ołtarza (8) oraz przywrócenie właściwej funkcji pateny przez przepis nakazujący pozostawienie chleba i hostii na niej w czasie całej Mszy św. (9).

W następnych postanowieniach instrukcji uwidacznia się częściowa próba uporządkowania kanonu. Przewiduje ona zniesienie gestu rąk, polegającego na wzniesieniu i łączeniu ich przy modlitwie *Te igitur*, i następującej po tym inklinacji celebransa, przez co podkreśla się wyraźniej, że kanon jest dalszym ciągiem modlitwy eucharystycznej zapoczątkowanej Prefacją i *Sanctus* (11). Znosi się w kanonie wszystkie znaki krzyża z wyjątkiem jednego podczas odmawiania słów *Haec dona, haec munera* w modlitwie *Te igitur* (11). Postanowienie o dopuszczalności głośnego odmawiania lub śpiewania kanonu (10) łącznie z możliwością wykonywania go w języku ojczystym, po odpowiedniej aprobach Konferencji Episkopatu, przywraca istotny charakter tej wielkiej modlitwy eucharystycznej celebransa, jako przewodniczącego całego zgromadzenia liturgicznego.

Zunifikowano całkowicie ryt Komunii św. Kapłana i wiernych wprowadzając jeden z dotychczas stosowanych wariantów przy koncelebrazie, przewidujący odmówienie wspólne przez celebransa i wiernych „Panie nie jestem godzien” (13). Poza dniem Bożego Narodzenia i Wielkiej Niedzieli wierni uczestniczący w Wielki Czwartek we Mszy św. z poświęceniem olejów i wieczorem będą mogli przyjmować dwa razy Komunię św. (14).

Postanowienia następne (15 i 16) ustawiają odpowiednio liturgię rozesłania dowartościowując spotykaną często praktykę prywatnego, a jednak wspólnego dziękczynienia po Mszy św., prowadzonego niejednokrotnie przez komentatora liturgicznego, a nawet samego celebransa, już po zakończeniu Mszy św. Instrukcja przewiduje, że po rozdaniu Komunii św., przed postcommunio jednak, można przez chwilę zachować święte milczenie, odmawiać psalmy lub kantyki dziękczynne, przykładowo podane. Sądzić można, że istnieje możliwość śpiewania odpowiedniej pieśni kościelnej lub odmówienia pewnych aktów – oczywiście zawsze w języku ojczystym. Dopiero po tym dziękczynieniu odmawia się lub śpiewa *postcommunio*, udziela najpierw błogosławieństwa i rozsyła ze słowami *Ite missa est*. Przy czym błogosławieństwo i formuła rozesłania *Ite missa est* przywrócona została także do Mszy św. żałobnych, odprawianych zarówno w kolorze czarnym, jak i fioletowym. Modlitwę zaś *Placeat tibi* można odmawiać w drodze do zakrystii, prywatnie i po cichu (16). Dotychczasowy przepis o zamianie w pewnych okolicznościach formuły *Ite missa est* na *Benedicamus Domino* i opuszczaniu błogosławieństwa pozostaje bez zmian.

Omawiana instrukcja przynosi w rozdziale piątym pewne zmiany w sposobie odmawiania modlitwy brewiarzowej, dopuszczając możliwość odmówienia w święta pierwszej i drugiej klasy, z wyjątkiem *Triduum sacrum*, jednego tylko z trzech nokturnów z *Te Deum* na końcu. Nokturn ten będzie oczywiście zawierał tylko trzy psalmy. Przy odmawianiu pojedynczo należy opuszczać absolucję, benedykcje i zwroty *Tu autem Domine* przy końcu lekcji brewiarzowych, ponieważ formuły te nie odpowiadają sytuacji (19, 20).

Instrukcja przewiduje możliwość lepszego pod względem duszpasterskim ukształtowania Laudesów i Nieszporów odprawianych z udziałem wiernych. Przewiduje bowiem możliwość czytania w miejsce capitulum dłuższych urywków Pisma św., wygłoszenia krótkiej homilii i śpiewania w takim przypadku w Nieszporach tylko trzech z pięciu psalmów, w Laudesach zaś dwóch psal-

mów i kantyku. Jeżeli po Laudesach lub Nieszporach nie następuje bezpośrednio Msza św., można odmówić przed oracją modlitwę wiernych (21).

Zmiana koloru szat w liturgii za zmarłych przewidziana w rozdziale szóstym instrukcji oraz możliwość śpiewania przy absolucji *ad tumulum* innego responsorium niż *Libera me Domine* ma na celu lepsze podkreślenie tajemnicy śmierci i nadziei chrześcijańskiej oświeconej blaskiem misterium paschalnego Chrystusa (23, 24). Ponadto w rozdziale poświęconym szatom liturgicznym są dwa postanowienia godne szczególnej uwagi. Pierwsze, przewidujące możliwość zrezygnowania na stałe z używania manipularza, i to zarówno przez celebransa jak i przez diakona i subdiakona, drugie zaś, przewidujące, że koncelebrujący Mszę św. dla ważnych przyczyn np. wielkiej ilości i braku szat, mogą nie używać ornatów. Zawsze jednak powinni koncelebrować w albie i stule. Celebrans główny powinien być oczywiście zawsze ubrany w odpowiednie szaty mszalne (25, 27). Postanowienie to rozwiązuje trudności napotykane przy organizowaniu koncelebracji z racji masowych zjazdów kapłańskich np. podczas rekolekcji diecezjalnych dla duchowieństwa.

Postanowienia omawianej instrukcji, jakkolwiek w przeważającej mierze dotyczące jedynie spraw rubrycystycznych, są ważnym etapem posoborowej odnowy liturgicznej, ze względu na tendencje i założenia tkwiące u ich podłoża.

F. G.

II. PROBLEMY ODNOWY

1. Nowe projekty kanonu mszy św.

Reforma i odnowa liturgii, zapoczątkowana przez soborową Konstytucję liturgiczną, nie ominie zapewne najważniejszej części Mszy św. – modlitwy eucharystycznej, czyli Kanonu. W ubiegłym roku ukazała się publikacja znanego teologa i liturgisty C. V a g a g g i n i OSB (*Il canone della Messa e la riforma liturgica. Problemi e progetti*, Torino 1966), poddająca krytyce obecną formę Kanonu rzymskiego oraz ustalającą wytyczne, według których należałoby ułożyć nowe wersje modlitwy eucharystycznej. Praca V a g a g g i n i 'ego wywołała szerokie echa, zachęcając między innymi wielu innych liturgistów do studium tego ważnego zagadnienia. Jednym z owoców i przejawów budzącego się powszechnie zainteresowania sprawą Kanonu jest wydana w bieżącym roku broszura C. M. B e r t i OSM i I. M. C a l a b u i g OSM, *Due progetti di canone eucaristico per il rito romano nella luce ecumenica*, Roma 1967. Zawiera ona dwa projekty nowej anafory przeznaczonej dla liturgii rzymskiej. Pierwszy przeznaczony jest na niedzielę, drugi na okres zielonoświąteczny. Ten ostatni zbudowany jest według tego samego schematu co pierwszy, zawiera także tę samą zasadniczo treść, jest jednak zabarwiony myślą przewodnią okresu Zesłania Ducha Świętego.

Projektowana przez B e r t i 'ego i C a l a b u i g a nowa modlitwa eucharystyczna posiada – zdaniem autorów – następujące walory: 1° przedstawia historię zbawienia, 2° jest trynitarna (uwypukla fakt, że zbawienie przychodzi od Ojca przez Syna w Duchu św.), 3° jest ekumeniczna (łączy tradycję anaforyczną wschodnią i zachodnią), 4° jest bogata pod względem teologicznym, 5° zadośćczyni potrzebom pastoralnym, 6° jest otwarta na problemy współczesnego świata, 7° zawiera perspektywę kosmiczną.

Przedstawione w nowej publikacji projekty Kanonu są owocem prywatnego studium autorów; ich wydrukowanie ma na celu zachęcić i pobudzić innych do podjęcia twórczego wysiłku nad stworzeniem dla liturgii rzymskiej możliwie najdoskonalszej formy modlitwy eucharystycznej.

Poniżej podajemy polski przekład niedzielnej wersji nowego Kanonu:

- I. *Prawdziwie świętym jesteś. Panie, Boże i Ojczy nasz,
który przez Słowo Twoje w Duchu Świętym
stworzyłeś w zdumiewającej różnorodności
wszystkie rzeczy niewidzialne i widzialne.
Utworzyłeś także na Twój obraz i podobieństwo człowieka,
a umieściwszy go w ziemskim raju
oddaleś jego władaniu wszystkie materialne stworzenia,
aby używając ich, Tobie oddawał chwałę,
a siebie samego doskonalił
i w ten sposób osiągnął wiekuiste dziedzictwo Królestwa niebieskiego.*

- II. *Kiedy jednak zwiedziony zawiścią i podstępem szatana
nieszczęśliwie zgrzeszył,
lekceważąc z niebios dane zaproszenie do przyjaźni z Bogiem,
słusznie zasłużył na karę nie tylko dla siebie,
ale ponieważ był głową rodzaju ludzkiego,
także dla wszystkich członków rodziny człowieczej.
Skazany został na śmierć doczesną,
wygnany z raju ziemskiego,
pozbawiony wiecznego dziedzictwa
oraz wstępu do Królestwa niebieskiego.*

- III. *Ty jednak Ojczy, który jesteś Przyjacielem ludzi,
nie odrzuciłeś od siebie lekkomyślnych synów,
lecz w swym miłosierdziu obmyśliłeś sposób ich uzdrowienia
i przedziwnego odnowienia.*

- IV. *Dlatego powstałeś Abrahama, ojca naszej wiary,
i innych Patriarchów,
Mojżesza, przywódcę Twojego ludu.
Proroków oraz wielu innych ludzi
sławnych mądrością i odznaczających się doskonałością postępowania,
pochodzących ze wszystkich narodów, –
aby przez nich naród wybrany, a nawet całą rodzinę ludzką
ze sobą związać,
przez czyny i słowa pouczyć, skłonić do pokuty
i w ten sposób przygotować drogę Zbawicielowi wszystkich.*

- V. *Wreszcie, gdy nadeszła przepowiedziana i przygotowana pełnia czasu,
dla przeogromnej miłości, którą nas ukochałeś,
samego Syna Twego na ziemię raczyłeś posłać.
On to za współdziałaniem Ducha Świętego, z Maryi Dziewicy
w niewymowny sposób się narodził.
Będąc prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem
całym swoim życiem, a zwłaszcza swoimi trudami, przepowiadaniem, cudami,
lecz przede wszystkim w Paschalnym Mysterium
jako nowy Adam, przy współludzkiej nowej Ewy,
wszystko uczynił dla nas,
aby po zniszczeniu pradawnego grzechu
w Nim odnowione zostało nasze Boże synostwo,
byśmy się stali częściami Ciała jego,
którym jest Kościół,
byśmy napelnieni zostali Duchem Świętym
i w ten sposób już teraz osiągnąć mogli wieloraką pomoc Bożą,
a kiedyś stali się współdziedzicami Królestwa niebieskiego
nie tylko duszą ale i ciałem.*

- VI. *On to w przeddzień swojej męki,
poniesionej za zbawienie nasze i świata,
wziął chleb w swoje święte ręce,
a podniósłszy oczy ku niebu
do Ciebie, Boga Ojca wszechmogącego
dzięki Tobie czyniąc
pobłogosławił, poświęcił, połamał
i rozdał uczniom swoim mówiąc:
Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy.
TO JEST BOWIEM CIAŁO MOJE,
które za was będzie wydane na odpuszczenie grzechów i na życie wieczne.
Podobnie i po wieczerzy
wziąwszy ten wspaniały kielich
wina zmieszanego z wodą
i ponownie dzięki Tobie składając
pobłogosławił, poświęcił
i podał uczniom swoim mówiąc:
Bierzcie i pijcie z niego wszyscy:
TO JEST BOWIEM KREW MOJA,
KIELICH NOWEGO I WIECZNEGO PRZYMIERZA
WE KRWI MOJEJ,
która za was i za wielu będzie wylana
na dopuszczenie grzechów,
i na życie wieczne.
Nakazał im także mówiąc:
Ilekroć to czynić będziecie,
na moją pamiątkę czynić będziecie,
przyjścia mojego oczekiwać będziecie,
zmartwychwstanie moje obwieszczać będziecie,
aż znowu z nieba wrócę do was.*
- VII. *Pamiętając przeto, Ojcze święty,
my słudzy Twoi i lud Tobie poświęcony,
na błogosławioną Jego Mękę,
Zmartwychwstanie, Chwalebne Wniebowstąpienie,
i wywyższenie po Twojej prawicy,
oraz oczekując ostatecznego przyjścia Tegoż Jednorodzonego Syna Twego,
składamy Tobie z otrzymanych darów
tę najświętszą i bezkrwawą ofiarę,
dziękując Tobie za wszystkich i za wszystko.*
- VIII. *Ciebie więc, najłaskawszy Ojcze,
przez Jezusa Chrystusa, Syna Twego, Pana naszego,
najwyższego i wiecznego Kapłana,
pokornie prosimy i błagamy,
abyś na tę ofiarę Kościoła świętego
zesłał z niebios Ducha Świętego Pocieszyciela,
jak niegdyś w sposób widzialny spuściłeś ogień ofiarny na dary ojców.
Przyjmij przez posługiwanie aniołów wdzięczną woń tej ofiary,
jak przyjąć raczyłeś dary Abła i Noego,
Abrahama i Melchizedecha, Eliasza i tych wszystkich,
w których miałeś upodobanie;
abyśmy wszyscy, którzy z tego stołu
przyjmować będziemy najświętsze Ciało i Krew Twojego Syna,
napelnieni*

zostali tymże Duchem Świętym.
 Przez Jego działanie
 niech w pełni staniemy się uczestnikami
 Jezusa Chrystusa, Syna Twojego i Brata naszego;
 niech będą zgładzone nasze i wszystkich ludzi grzechy;
 a gdy nadejdzie ów groźny i chwalebny
 dzień powszechnego sądu,
 niech bez winy staniemy z ufnością przed trybunałem Twego Chrystusa;
 wreszcie niech odnowieni całkowicie na ciele i duszy
 wejdziemy do nieba,
 aby z Nim w niebieskim mieszkaniu Twoim, Ojcze,
 królować na wieki.

- IX. Zjednoczeni w świętym Obcowaniu najpierw
 z błogosławioną i chwalebnią zawsze Dziewicą, Maryją,
 Matką Boga i Pana naszego Jezusa Chrystusa,
 ze świętym Józefem i Janem Chrzcicielem,
 Piotrem i Pawłem i pozostałymi Apostołami,
 z błogosław... (patron dnia), z błóg... (patron Kościoła), oraz z całym niebieskim Jeruzalem,
 a także ze sługą Twoim papieżem naszym...
 z biskupem naszym...
 ze wszystkimi patriarchami i biskupami
 i z całym Twoim ludem pielgrzymującym na ziemi
 błagamy Cię pokornie,
 aby ci wszyscy, których pamięć nabożnie wspominamy,
 razem z nami złożyli Tobie tę ofiarę,
 czyniąc ją miłszą w Twoich oczach
 oraz by wstawiennictwem swoim wyprosili
 obfitszą łaskę Ducha Świętego,
 spływającą jak rosa na wszystkie stworzenia.
 (niektóre z niżej podanych intencji można opuścić, zwłaszcza gdy miała miejsce Modlitwa Powszechna)
- a) Pomnij przeto, Panie, na Kościół Twój święty,
 wyzwól go od wszystkiego zła
 i umocnij w Twojej miłości
 oraz zgromadź go z całego świata
 do Twego królestwa.
 - b) Pomnij także, Panie, na sługę Twego papieża naszego...
 i biskupa naszego... i na innych biskupów Kościoła
 i spraw, aby słowem i przykładem prowadzili do zbawienia lud Twój święty.
 - c) Pomnij również, Panie, na wszystkich kapłanów i diakonów i tych wszystkich, których w miłości
 Twojej powołałeś na służbę Twoją, lub zaprosiłeś do realizowania rad ewangelicznych,
 na tych także, którzy żyją w niewinności lub pokutują za grzechy,
 na małżonków, wdowy i wdowców,
 na pracowników umysłowych i fizycznych,
 aby wierni Twoi, w jakimkolwiek są stanie lub zawodzie,
 z gorliwością Tobie służyli.
 - d) Pomnij też, Panie, na sługi i służebnice Twoje...
 na wszystkich, którzy otaczają teraz Twój święty ołtarz,
 na nieobecnych i tych, którzy polecili się naszym modlitwom,
 użyż im oraz wszystkim narodom
 zdrowia duszy i ciała,
 pomyślności i upragnionego pokoju.

- e) *Pomnij, także, Panie, na sługi i służebnice Twoje...
którzy w zjednoczeniu z Chrystusem zasnęli na wieki,
wyzwól ich, prosimy, od wszelkiego grzechu
i dołącz do grona świętych w niebieskiej ojczyźnie.*
- f) *Pamiętaj również, Panie, o nas, niegodnych sługach Twoich,
odnów w nas danego nam w dniu święceń Ducha łaski,
abyśmy wiernie wykonując prorocką, kapłańską i pasterską misję zasłużyli na wiekuisty
współudział ze świętymi Twymi w niebie.*
- g) *Wspomnij także, Panie, na wszystkich, którzy noszą imię chrześcijan
na lud ów, z którego wedle ciała pochodzi Syn Twój, na wszystkich,
którzy Ciebie szukają,
aby z wszystkich narodów powstała jedna owczarnia pod Tobą,
jednym naszym Pasterzem.*
- h) *Pomnij wreszcie, Panie, na wszystkich cierpiących
na duszy i ciele
i na wszystkie Twoje stworzenia,
które z przedziwną hojnością utworzyłeś, by nam służyły.
Spraw, byśmy ich wbrew Twojej woli nie używali ku złemu,
lecz zgodnie z Twoim upodobaniem posługiwali się nimi w czynieniu dobra.
Niech one coraz bardziej stają, się narzędziem
do rozszerzania mądrości i miłości, jedności i pokoju,
na pożytek całej rodziny narodów
i na chwałę Twoją
przez Jezusa Chrystusa, Syna Twojego.*
- X. *Przez Niego, Panie, wszystkie te dobra ustawicznie stwarzasz,
ożywasz, błogosławisz, uświęcasz i nam udzielasz.
Przez Niego i z Nim i w Nim
składamy Ci, Boże Ojczy wszechmogący
w jedności Ducha Świętego
wszelką cześć i chwałę
przez wszystkie wieki wieków. Amen.*

tł. A. Ch.

2. Odnowa obrzędu chrztu dorosłych

Wśród obrzędów sakramentalnych, których reformy domaga się Konstytucja lit. II Vaticanum szczególne znaczenie posiada, zwłaszcza dla krajów misyjnych, uroczysty obrzęd chrztu dorosłych (Por. a. 66). Z uwagi na to, że przyjęcie chrztu poprzedza czas katechumenatu przeznaczony na odpowiednie urobienie katechumena, „należy przywrócić różne stopnie katechumenatu dorosłych”, które mogą być uświęcone „przez obrzędy liturgiczne spełniane w kolejnych odstępach czasu” (KL, a. 64).

Osobny zespół roboczy posoborowej Rady do wykonania konstytucji liturgicznej, opracował projekt obrzędu chrztu dorosłych i przekazał go do stosowania niektórym ośrodkom, tytułem eksperymentu. Projekt ten omawia szczegółowo B. F i s c h e r w 26 numerze „Notitiae” (luty 1967, s. 55-70). Relację tę podajemy tu w wielkim skrócie.

Problem obrzędu chrztu dorosłych, znajdującego się w Rituale Romanum, polega nie tyle na niedoskonałości tekstów i obrzędów (niekiedy bardzo starożytnych i czcigodnych) ile raczej na tym, że to, co pierwotnie było rozłożone na poszczególne etapy długotrwałego katechumenatu, odprawia się obecnie w jednym ciągu.

Nowy projekt wprowadza więc podział obrzędu chrztu na etapy oraz pewne zmiany tekstów i rytów zgodnie z zasadami wytyczonymi przez KL oraz słusznymi wymogami duszpasterskimi, zgłaszanymi przez misjonarzy czy też księży, którzy, zwłaszcza w Francji, prowadzą katechumenat.

Obrzęd chrztu dorosłych został umieszczony w podwójnym kontekście misterium paschalnego i inicjacji chrześcijańskiej.

Związek z misterium paschalnym zaznacza się w ten sposób, że etapy przygotowawcze obrzędu odbywać się będą w czasie trwania W. Postu, natomiast sam chrzest, winien być udzielany zasadniczo w ramach liturgii wielkosobotniej. Kontekst inicjacji chrześcijańskiej oznacza, że chrzest dorosłych powinien być udzielany w łączności z całością inicjacji, czyli po nim należy od razu udzielić katechumenowi sakramentu bierzmowania i Eucharystii.

Projekt obrzędu chrztu dorosłych uwzględnia szereg stopni (gradus) i dwa okresy czasowe (tempora): katechumenatu i mistagogii. Stopnie obrzędu są cztery:

- ▶ Przyjęcie na katechumena (*ordo ad catechumenum faciendum*)
- ▶ Wybór (*electio*)
- ▶ Skrutinia i przekazania (*scrutinia et traditiones*)
- ▶ Obrzędy bezpośredniego przygotowania (*ritus immediate praeparatorii*).

Każdy z tych stopni obejmuje większą lub mniejszą ilość obrzędów, już to przejętych bez zmian z dotychczasowego rytu, już też szczęśliwie odnawianych przez dostosowanie do mentalności współczesnego człowieka. W ramach tego rodzaju adaptacji opuszczono np. obrzęd podania soli, natomiast wprowadzenie do Kościoła uzupełniono uczestnictwem w nabożeństwie słowa Bożego. Tzw. skrutinia czy egzorcyzmy, nieco uproszczone w stylu i bardziej zrozumiałe, poleca się przeprowadzić starym zwyczajem w ramach uświęconych tradycją Mszy świętych: w piątek po 3 niedzieli Postu, w środę po niedzieli 4-tej i w piątek po tejże niedzieli. Nowy obrzęd wprowadza także na powrót tzw. *traditiones*, czyli „przekazanie” symbolu (wyznania wiary) i modlitwy Pańskiej.

Zmieniona formuła obrzędu „*Epheta*” brzmi: *Epheta quod est adaperire, ut profitearis fidem, quam audisti in laudem et gloriam Dei.*

W okresie katechumenatu chodzi przede wszystkim o zapoznanie kandydatów do chrztu świętego z podstawowymi prawdami wiary i elementami życia chrześcijańskiego, co ma ich doprowadzić do nawiązania kontaktu z Chrystusem.

Okres mistagogiczny ma miejsce już po przyjęciu sakramentów inicjacji i ma na celu pogłębienie znajomości życia chrześcijańskiego, zwłaszcza sakramentalnego.

R. Z.

III. PRAKTYKA ODNOWY

1. Intonowanie „Gloria” i „Credo”

Można często zaobserwować, że kapłani nie bardzo wiedzą, co robić z intonacją *Gloria* i *Credo* we mszach śpiewanych na obecnym etapie odnowy liturgicznej. Albo np. intonują po staremu po łacinie, podczas gdy lud recytuje te teksty po polsku, albo intonują po polsku wg dawnej melodii zawartej w mszale, podczas gdy wierni śpiewają w dalszym ciągu według innej, nowoskomponowanej melodii.

Obie te praktyki w obecnej chwili nie mają sensu. Intonacje *Gloria*

i *Credo* w dawnych mszałach stanowiły zawsze początki pełnych melodii gregoriańskich, które powinny były być podchwyczone i w dalszym ciągu śpiewane przez scholę lub zgromadzenie. Praktycznie b. rzadko miało to miejsce i te intonacje w liturgii mszalnej były pewnego rodzaju „organami szczątkowymi”. Obecnie, gdy odmawianie lub śpiewanie *Gloria* i *Credo* w języku polskim stanowi funkcję liturgiczną całego zgromadzenia ludu, sens może mieć tylko intonowanie po polsku według melodii, która będzie faktycznie w dalszym ciągu śpiewana przez wszystkich. Intonacja łacińska ma sens tylko wtedy, gdy faktycznie śpiewa się po łacinie. Jeżeli ludzie nie śpiewają, lecz tylko recytują, celebrans także zaczyna tylko recytując, a nie śpiewając i to również we mszy śpiewanej. Intonowanie według dawnych melodii gregoriańskich z podstawionym polskim tekstem jest równoznaczne ze sztucznym tworzeniem i wprowadzaniem do odnowionej liturgii „organów szczątkowych”, których usunięcie jest przecież jednym z celów reformy rubryk mszalnych.

F. B.

2. O właściwe zrozumienie i zorganizowanie tzw. liturgii miłości

Pojęciem liturgii miłości obejmuje się coraz częściej tę część mszy św., którą dotąd określało się wieloznacznym i niejasnym terminem offertorium czy ofiarowania. W jej skład wchodzi dwa zasadnicze elementy: modlitwa wiernych jako odpowiedź modlitewna na wysłuchane słowo Boże oraz składanie i przygotowanie darów dla potrzeb wspólnoty kościelnej i sprawowanej liturgii. I. **Z a g a d n i e n i e m o d l i t w y w i e r n y c h** czeka na swoje generalne rozwiązanie w postaci przygotowanych tekstów i przyjęcia w polskiej wersji któregoś ze schematów rzymskich oraz przystosowania go do polskich warunków. Pewne eksperymenty w tej dziedzinie zostały już podjęte na naszym terenie, zwłaszcza po umieszczeniu tekstów modlitwy wiernych na wszystkie niedziele roku w „Mszałiku na niedziele i święta”, (wyd. Znak, Kraków 1965). Na tym tle rysuje się wyraźnie potrzeba nowego, bardziej praktycznego i rodzimego opracowania tekstów modlitwy wiernych i pozostawienia pewnego luzu dla spontanicznego formułowania aktualnych dla danej wspólnoty prośb wiernych. Pozostaje do omówienia szereg zagadnień praktycznych.

1. Modlitwa wiernych składa się z trzech zasadniczych części. Pierwsza to wezwanie wprowadzające (invitatorium), które nie powinno być odrębną modlitwą, lecz zachęceniem zebranych do wspólnego zanoszenia modłów. Podaje ono motyw i uzasadnienie, zaczerpnięte z tajemnicy dnia dla wskazania sensu wypowiedianych prośb. Drugi – istotny element modlitwy wiernych, to konkretne prośby obejmujące potrzeby całego Kościoła, w tym również aktualne potrzeby wspólnoty parafialnej, liturgicznej. Po każdym z wezwań wszyscy zebrani wypowiadają popierającą je akklamację np. „Ciebie prosimy wysłuchaj nas Panie”. Trzeci element to modlitwa konkludująca, czyli zamykająca treść złożonych prośb.

2. Wprowadzenie i modlitwę konkludującą wypowiada przewodniczący zgromadzenia liturgicznego (celebrans). Prośby zasadniczo winien wypowiadać lub śpiewać diakon, lektor, ktoś z ministrantów lub ktoś spośród innych uczestników liturgii (mężczyzn) według uprzednio przygotowanego tekstu. Najlepszym rozwiązaniem byłoby przygotowanie do tego celu specjalnego kantora.

II. Składanie i przygotowanie darów pogłębia jeszcze bardziej moment wspólnotowej miłości, wyrażonej już w prośbach modlitwy wiernych. Sformułowane i uświadomione potrzeby Kościoła domagają się konkretnego czynu miłości w postaci materialnego zaangażowania. Zaangażowanie to idzie w dwóch kierunkach: zaspokojenia całego zespołu potrzeb wspólnoty kościelnej (potrzeby wiernych, utrzymanie służby ołtarza i tzw. *fabrica ecclesiae* czyli zaplecze lokalowe itp.) oraz materialnego włączenia się w sprawowaną liturgię. Pierwszemu służy składanie datków materialnych, drugiemu przygotowanie chleba i wina jako materii sprawowanej ofiary.

1. W organizowaniu i tłumaczeniu tych elementów liturgii miłości należy wystrzegać się podkreślania momentu ofiary, jakoby stanowiły one uprzedzenie ofiary Chrystusa. Nie należy więc eksponować kapłańskich modlitw ofertoryjnych, które mają go przygotować do zbliżającej się akcji konsekracyjnej, a poprzestać tylko na śpiewie antyfony ofertoryjnej, odpowiednio rozszerzonej przez dalsze strofy śpiewanego psalmu lub inną odpowiednią pieśń, np. „Gdzie miłość wzajemna i dobroć”. Przygotowaniem do uczestnictwa w jedynej ofierze Chrystusowej jest nie tyle ofiarowanie chleba i wina, ile raczej wejście w atmosferę miłości społecznej (por. J 15, 12), z której ta ofiara Chrystusa pochodzi. Wyrazem takiej miłości we wspólnocie jest oddawanie środków materialnych na potrzeby członków tej wspólnoty oraz wspólne zorganizowanie uczty miłości przez przygotowanie chleba i wina.

2. KL 55 zaleca usilnie ów doskonalszy sposób uczestnictwa we mszy św., który polega na tym, że po komunii kapłana wierni przyjmują Ciało Pańskie z tej samej ofiary. Wprowadzenie tego postulatu w praktykę nastrocza nie mało trudności tak co do sposobu, jak i czasu przygotowania odpowiedniej ilości komunikantów.

3. *Ordo missae* w a. 7 podaje pewne praktyczne sugestie: jeśli nie ma dużo wiernych można hostie położyć na patenie (*super patenam*), na korporale (*super corporale*) albo w naczyniu obok kielicha (*vel in pyxide*). Przy większej ilości wiernych komunikujących zrozumiałe byłoby umieszczenie komunikantów w puszce, natomiast nie bardzo uzasadnione jest korzystanie z puszki, gdy do komunii przystępuje nawet ok. 100 uczestników liturgii. W związku z tym okazały się bardzo korzystne eksperymenty z pogłębioną pateną, tak by mieściły się w niej komunikanty i duża hostia, której w myśl najnowszej instrukcji nie zdejmuje się z pateny podczas całej akcji liturgicznej i nie kładzie na korporale. Takie nowe rozwiązanie kształtów i rozmiarów pateny wskazuje na możliwość bardzo prostego i nieskomplikowanego (jedno naczynie) rozwiązania postulatu KL 55.

4. A. 9 *Ordo missae* mówi o przygotowaniu stolika ofiarnego, na którym według a. 10 przygotowuje się kielich i hostie dla celebransa i wiernych a podczas śpiewu antyfony na *offertorium* przynosi się je na ołtarz (a. 55). Wychodząc z tego należy sądzić, że właśnie ten stolik można wykorzystać do składania komunikantów.

5. Bliższe szczegóły dotyczące sposobu składania darów podaje najdalej zreformowany ryt koncelebry (*Ritus servandus in concelebratione missae*). Według a. 29 we mszy św. pontyfikalnej przynosi dary do ołtarza asysta, a jeśli wierni składają dary, wówczas biskup przyjmuje je przy balustradzie podczas śpiewu *offertorium*, a gdy zaistnieje potrzeba pomaga mu w tym ktoś z koncelebransów. Podobnie dzieje się podczas mszy św. koncelebrowanej święceń kapłańskich (a. 114), konsekracji biskupa (a. 128), oraz benedykcji opata (a. 137), gdy to podczas śpiewu antyfony składają dary neo-

prezbiterzy, biskup, opat. We mszy św. solennej dary przynosi do ołtarza asysta (a. 72), we mszy św. śpiewanej dwóch koncelebransów.

6. Mimo, że nie precyzuje się nigdzie, co oznaczają owe „dary”, należy przyjąć z całego kontekstu, że chodzi tu o materię chleba i wina, choć nie jest wykluczone podciągnięcie pod ten termin również ofiar pieniężnych. Składanie datków materialnych należałoby naświetlić i zorganizować inaczej, niż to się dotychczas praktykuje, by wskazać wyraźniej na ich miejsce w liturgii miłości. Zbieranie składki nie powinno się w żadnym wypadku przeciągać na czas kanonu, gdyż składanie darów zamyka modlitwa nad darami (dawniejsza sekreta). Należałoby albo zwiększyć liczbę zbierających (np. ministranci) albo też zmienić sposób zbierania (np. składanie ofiar pieniężnych na stolik ofiarny przy wchodzeniu do kościoła lub w procesji z darami podczas śpiewu offertorium). Po odpowiednim etapie przygotowania wiernych do zrozumienia teologicznego sensu składania datków pieniężnych jako wyrazu miłości wspólnotowej można by tę składkę potraktować jakoś łącznie z przygotowaniem materii ofiary eucharystycznej, gdyż taki związek jest historycznie jak najbardziej uzasadniony.

III. W n i o s k i p r a k t y c z n e

1. By oddać wiernie znaczenie liturgii miłości w całokształcie mszy św. należałoby zwyczajnie przygotować stolik ofiarny w pobliżu ołtarza lub ze względów praktycznych bliżej wejścia do kościoła, na którym umieszcza się kielich, wodę i wino, dużą hostię i tacę z komunikantami, a także naczynie do składania komunikantów przeznaczonych do konsekracji. Znając liczbę komunikujących można by przygotować z góry odliczoną ilość hostii i przenieść je później podczas *offertorium* na ołtarz. Jednak z rytu koncelebry wynika, że faworyzuje się osobiste złożenie chleba przez neoprezbiterów, biskupa, opata, a także wiernych. W związku z tym tam, gdzie to jest możliwe, należałoby stolik ofiarny tak ustawić, by wierni mogli składać komunikanty do puszki czy pogłębionej pateny za pomocą płaskiej łyżeczki lub estetycznych szczypiec przy wchodzeniu do kościoła lub podczas procesji z darami.

2. Przy małej ilości wiernych, od czasu do czasu, przy specjalnych okazjach, można by stosować zbieranie darów przez celebransa albo jednego z koncelebransów przy stoliku ofiarnym w czasie śpiewu offertorium (np. I Komunia, prymicje, msza św. ślubna etc.) Wtedy winna uformować się procesja z darami, co można by połączyć z ewentualnym składaniem datków pieniężnych, które później wraz z materią ofiary (chleb, wino, woda) można by przenieść na ołtarz czy obok ołtarza, by zaznaczyć w ten sposób wspólnotowy charakter składki kościelnej i jej ścisły związek z liturgią.

3. Taki sposób ustawienia tzw. liturgii miłości pozwoliłby z jednej strony zorganizować praktyczne wykonanie postulatu KL 55 o komunii św. z tej samej ofiary i bardziej zaangażować wiernych do aktywnego udziału we wszystkich częściach liturgii mszy św.; z drugiej strony nadanie składce charakteru wspólnej troski o dobro wspólnoty kościelnej uczyniłoby realną nazwę „*liturgia miłości*”, zwłaszcza, gdy rozpocznie się ona dobrze przygotowaną i przeżyta modlitwą wiernych, która wskazała konkretne potrzeby materialne członków liturgicznej i kościelnej wspólnoty.

B. S.

3. Pierwsza komunія św. w duchu odnowy liturgicznej

Urzeczywistnienie odnowy liturgii w taki sposób, jak to widzi i pojmuję Konstytucja liturgiczna Soboru, jest możliwe ostatecznie tylko na drodze długofalowej i w głąb sięgającej pracy wychowawczej, która musi objąć przede wszystkim dzieci i młodzież. Tutaj zaś szczególnie ważnym i decydującym momentem będzie wychowanie eucharystyczne związane z pierwszą Komunią świętą.

Trzeba stwierdzić, że na tym odcinku duszpasterstwa u nas prawie wszystko jest jeszcze do zrobienia. Tutaj właśnie szeroko rozpowszechniona praktyka bazuje jeszcze na tych jednostronnościach i wypaczeniach kultu eucharystycznego, które zostały przewyżczone w założeniach reformy liturgii uchwalonych przez Sobór, które znalazły już swój wyraz w wielu instrukcjach i zarządzeniach wykonawczych. Głównym brakiem, jaki zaznacza się w istniejącej praktyce pierwszokomunijnej, jest wyizolowane traktowanie Komunii św., w oderwaniu od Mszy świętej. Główny akcent spoczywa jeszcze często na „pierwszej Komunii św.” a nie na pierwszym, pełnym uczestnictwie we Mszy św. i we wspólnocie zgromadzenia eucharystycznego. Bardzo częstym zjawiskiem jest jeszcze urządzenie osobnego, starannie przygotowanego „nabożeństwa komunijnego” w dniu I Komunii obok Mszy św., która odprawiana jest właściwie na marginesie całej uroczystości, „modo privato”, sposobem całkowicie przedsoborowym, przy jakimś zasadniczym ignorowaniu jej przez dzieci, których uwaga od początku koncentrowana jest tylko na momencie samego „przyjęcia Pana Jezusa”. W jednej parafii w tym roku zapraszano dzieci, aby przychodziły po pierwszej Komunii przez cały tydzień na nabożeństwa majowe, po których udzielano im Komunii świętej!

Poniżej zostanie przedstawione krótkie sprawozdanie z przeprowadzonego w tym roku eksperymentu ukształtowania przygotowania do pierwszej Komunii św. wraz z samą uroczystością w duchu wymagań soborowej odnowy liturgii. Eksperyment ten przeprowadzono z grupą dzieci w Lublinie pod kierunkiem Zakładu Katechetyki Sekcji Pastoralnej K.U.L.

Całe przygotowanie bazowało na właściwie ustawionej katechezie eucharystycznej, pojętej szeroko jako inicjacja chrześcijańska, jako wprowadzenie w życie sakramentalne Kościoła. Misterium Eucharystii przedstawione było na tle historii zbawienia, integralnie, bez rozłączania aspektu ofiary i pokarmu. Katecheza osnuta była wokół pojęcia centralnego uczyty rodzinnej dzieci Bożych. W ten sposób można było przedstawić całą naukę o Eucharystii w organicznej jedności obejmującej elementy historii zbawienia (Pascha w St. T., manna, rozmnożenie chleba, obietnica Eucharystii, Ostatnia Wieczerza, Męka i Zmartwychwstanie jako Pascha Nowego Przymierza), elementy liturgiczne (zasadnicza postać mszy św. – uczta rodzinna) oraz eschatologiczne (przypowieść o godach królewskich).

Sama pierwsza Komunia św. była przedstawiona przede wszystkim w aspekcie pełnego uczestnictwa we Mszy św. oraz wprowadzenia w społeczność eucharystyczną.

Założeniem metodycznym przygotowania było pewne rozładowanie bogactwa przeżyć i elementów skomasowanych na sam dzień I Komunii. Dlatego w roku przygotowawczym urządzono kilka odrębnych uroczystości wzgl. nabożeństw, których treścią były elementy wchodzące tradycyjnie w sam program uroczystości pierwszokomunijnej.

Urządzono więc:

a) W dniu 8 grudnia nabożeństwo maryjne połączone z oddaniem się pod opiekę Maryi oraz poświęceniem i nałożeniem medalików.

b) W Wielkim Poście nabożeństwo pokutne, będące zarazem przygotowaniem do pierwszego przyjęcia sakramentu pokuty, co miało miejsce jeszcze przed Wielkanocą.

c) Przez pięć niedziel poprzedzających dzień pierwszej Komunii św. urządzano, w godzinach popołudniowych, specjalnie dla grupy dzieci pierwszokomunijnych oraz ich rodziców, tzw. „msze św. inicjacyjne”, których zadaniem było wprowadzenie dzieci do zrozumienia i przeżywania uczestnictwa we Mszy św. Przez komentarz liturgiczny i homilię oraz odpowiednio ukształtowane ceremonie wprowadzano dzieci kolejno w głębsze zrozumienie liturgii wejścia, liturgii słowa, liturgii miłości (przygotowania darów), kanonu mszy św. i komunii św. Przy liturgii wejścia np. uwydatniono szczególnie ołtarz (przez nakrywanie obrusami i zapalanie świec na oczach dzieci, okadzanie), przy liturgii miłości dzieci składały żywność dla głodujących w Indiach, przy komunii szczególnie podkreślono obrzęd łamania chleba itp.

d) W przeddzień uroczystości pierwszej Komunii urządzono (poza drugą spowiedzią w godzinach przedpołudniowych) wczesnym wieczorem wigilię w formie godziny biblijnej. Po intronizacji księgi Pisma św. nastąpiło w pierwszej części poświęcenie i rozdanie modlitewników (zawierających teksty z Ewangelią oraz różne modlitwy jako naszą odpowiedź na słowo Boże!). W drugiej części były trzy czytania biblijne na temat Eucharystii przeplatane komentarzem i odpowiednio dobraną pieśnią.

Sama uroczystość pierwszokomunijna ukształtowana była następująco: Dzieci wprowadzano procesjonalnie do kościoła dwójkami, obok dzieci szli rodzice chrzestni (względnie w ich braku ojciec, lub matka albo ktokolwiek z rodziny) niosący świece dzieci. W procesji niesiono na przedzie zapalony paschał i krzyż oraz wodę święconą. Po dojściu procesji do ołtarza komentator objaśnił najpierw dzieciom znaczenie symboli związanych z chrztem (krzyż, paschał, woda święcona). Potem kapłan wyjaśnił krótko symbolikę świecy chrzestnej. Przy śpiewie hymnu do Ducha Św. zapalono teraz rodzicom chrzestnym świece od paschału, a rodzice zapalone świece oddawali dzieciom. Z kolei nastąpiło odnowienie przymierza chrztu świętego zakończone pokropieniem wodą święconą. Następnie odbyła się msza święta z pełnym uczestnictwem dzieci i starszych. Uczestnictwem dzieci kierował odpowiednio przygotowany komentarz. Schola wykonywała części zmienne, wszyscy, łącznie z dziećmi, części stałe. Homilia w części skierowanej do dorosłych zaakcentowała szczególnie ten moment uroczystości, że chodzi w niej o wprowadzenie dzieci do wspólnoty zgromadzenia liturgicznego i w związku z tym podkreślono moment odpowiedzialności rodziny i parafii za wiarę młodego pokolenia.

Dostosowana do uroczystości modlitwa wiernych stanowiła jeden z punktów kulminacyjnych uroczystości.

Przed samą komunią św. nie było specjalnego przygotowania, które nie stanowiłoby części liturgii mszalnej – (poza śpiewem „Zbliżam się w pokorze”). Celebrans komunikował dzieci (mające od Sanctus zapalone świece), równocześnie dwóch kapłanów komunikowało rodziców chrzestnych, rodziców oraz innych dorosłych. Modlitwy po Komunii św., już zgodnie z nową instrukcją z 4 maja br., włączono do mszy świętej. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem hymnu Ciebie Boga wysławiamy. Po uroczystości pierwszokomunijnej dzieci przez cały tydzień przychodziły w uroczystych strojach na mszę św. ranną, z komentarzem i homilią, gdzie starano się pogłębić jeszcze i utrwalić uczestnictwo dzieci we mszy św., zwłaszcza jeżeli chodzi o bezpośrednie przygotowanie się do Komunii św. i modlitwę osobistą po niej.

W czasie całego tego przygotowania dzieci do pełnego uczestnictwa w Eucharystii największą trudność stanowił brak należytej współpracy

ze strony rodziców, oraz brak oparcia o liturgicznie już uformowaną społeczność parafialną. Bez współdziałania tych dwóch czynników nie może być mowy o należyтым wykonaniu zadania inicjacji eucharystycznej młodego pokolenia. Przedstawiony eksperyment można uznać ogólnie za udany, jego stosowanie w duszpasterstwie parafialnym natomiast tylko wtedy będzie miało sens, jeżeli równolegle będzie prowadzona praca duszpasterska nad odnową życia religijnego rodziny i nad formowaniem społeczności parafialnej wokół ołtarza i Eucharystii.

F. B.

4. Odnowa liturgii w parafii (Konarzewo)

Odnowa liturgiczna w parafii, nie polega na wprowadzeniu pewnych zmian rubrycystycznych oraz języka polskiego do niektórych części mszy św. Jest to sprawa długofalowej, systematycznej i wytrwałej, dobrze przemyślanej pracy wychowawczo-duszpasterskiej. Dla przykładu, jak może i jak powinna wyglądać taka praca, podajemy poniżej fragmenty sprawozdania proboszcza parafii Konarzewo pod Poznaniem, ukazującego trudy, problemy, powodzenia i niepowodzenia takiej pracy:

Konarzewo, parafia której teren sąsiaduje prawie bezpośrednio z Poznaniem, zmieniła zupełnie swój charakter w latach powojennych. Z parafii wiejskiej, oddalonej od dworca kolejowego 4-5 km., dworca przez który przebiegało kilka pociągów dziennie, stała się parafią o charakterze jak najbardziej podmiejskim, połączona z Poznaniem autobusem komunikacji miejskiej, kursującym 30 razy dziennie. Prawie cała młodzież kształci się w Poznaniu, około połowa parafian tam pracuje. Skutek: parafianie nie mają „patriotyzmu” lokalnego, ich największą ambicją – przeprowadzić się do „miasta”, żyć po „miejsku”. A w większości parafii poznańskich z liturgią ciągle nie najlepiej. Nie można więc powiedzieć, że kontakt parafian z Poznaniem ułatwia pracę liturgiczną.

W moich refleksjach na ten temat nie będę się trzymał chronologii wydarzeń, ujmując sprawę raczej od strony problemów. Ograniczę się zasadniczo do Mszy św., która stoi w centrum dobrze pojętego życia liturgicznego.

Bardzo ważne miejsce w liturgii zajmuje znak widzialny, możliwość uczestniczenia w obrzędach przez spostrzeżenie i zrozumienie znaku. Tą myślą kierowana Rada Liturgiczna w swej Instrukcji z dnia 25. IX. 1964 r. zaleca, by miejsce liturgii słowa, czy liturgii eucharystii jak również sakramentu chrztu św. było tak wybrane, by wszyscy uczestnicy liturgii mogli je widzieć.

Stąd jedną z pierwszych czynności moich w kościele w Konarzewie było podwyższenie ołtarza głównego, usunięcie żyrandola i lampki wiecznej ze środka nawy, usunięcie z prezbiterium ciemnych witraży okiennych, które sprawiały, że w dni pochmurne nikt nie widział ani ołtarza, ani celebransa. Zamurowałem również okno nad ołtarzem: promienie wschodzącego słońca, wpadające tym oknem do kościoła, nie pomagały uczestnikom w spokojnym wpatrzeniu się w ołtarz. Gdy tylko wioska została zelektryfikowana, położyłem wielki nacisk na odpowiednie oświetlenie reflektorami ołtarza. Obecnie w kościele w Konarzewie najjaśniejszym punktem jest prezbiterium z ołtarzem głównym, reszta kościoła jest w lekkim półmroku; zupełnie odwrotnie niż było w r. 1945.

Zająłem się również chrzcielnicą: stała wtedy przy jednym z bocznych ołtarzy prawie zlewając się z jego kształtami. Wykorzystałem teraz południową kruchnę kościoła. Zamurowawszy jej zewnętrzne drzwi, zamieniłem w kaplicę-baptisterium. Zabytkowa chrzcielnica stanowi jej punkt centralny. Wejście, ozdobione tzw. oślim garbem, elementem stylu gotyk-

kiego, zwraca uwagę przychodzących do kościoła. Tutaj również, w jednym narożniku znajduje się woda święcona dla wiernych. Wkrótce znajdzie się w murze odpowiednia szkatułka dla przechowywania świętych olejów. W jednym z narożników baptisterium stoi – poza okresem wielkanocnym – paschał, od którego zapala się świecę nowoochrzczonych. Świecę i sukienkę od chrztu św. niektórzy parafianie zabierają jako pamiątkę dla dziecka.

Konstytucja o liturgii św. rozdział o Misterium Eucharystii, o Mszy św. umieszcza przed wszystkimi „innymi sakramentami”, stwarzając w ten sposób, że Msza św. jest pierwszym wśród nich. Centralne zaś miejsce Mszy św. w stosunku do innych sakramentów podkreśla przez fakt, że zaleca udzielanie prawie wszystkich sakramentów w łączności z Mszą św. Zgodnie z tymi zasadami głównym celem mojej pracy jest doprowadzić parafian do jak najlepszego udziału we Mszy św.

W pewnym okresie przyjąłem jako wytyczną opinię, że Msza św. jest ucztą weselną, a równocześnie zasadę, że jest ona modlitwą a nie koncertem. Z tych założeń wypłynęły odpowiednie wnioski; pierwszy, zasadniczy brzmiał: chór nie może zastąpić ludu, śpiewają wszyscy wierni uczestniczący w Mszy św. Pierwszym wspólnym śpiewem było Credo, następnie Gloria i inne części Ordo; porządek, którego dzisiaj już bym nie wprowadzał. Ostatnim aktem tej pracy jest trwające jeszcze ciągle, dobieranie odpowiednich pieśni religijnych ludowych do poszczególnych części *proprium*....

Wprowadzając zasadę, że w kościele śpiewają wszyscy obecni trzeba znaleźć sposoby na uniknięcie monotonii. Jednym z takich sposobów jest podział obecnych w kościele na chóry: męski i żeński. Mężczyźni, którzy niezbyt chętnie śpiewają z kobietami, nie żałują swego głosu, gdy mogą wystąpić sami. Ten oddzielny śpiew męski jest wspaniałą ozdobą nabożeństw. Warunkiem prawie koniecznym usłyszenia mężczyzn w kościele jest stworzenie pewnej zwartej grupy w jakimś miejscu kościoła. Miejsce pod chórem nie jest najlepsze; najszcześliwsi są duszpasterze tych kościołów, gdzie jeszcze mężczyźni stoją po jednej stronie kościoła, a niewiasty po drugiej. Gdzie da się to osiągnąć, warto się potrudzić; spokojne, wytrwałe tłumaczenie sensu takiego ustawienia daje również wyniki. Czasem – jak u mnie – pomaga zamknięcie jednych drzwi w kościele. Wchodząc drzwiami obok prezbiterium, nie każdy ma chęć przepychać się aż pod chór.

Drugim sposobem urozmaicenia śpiewów w kościele jest śpiew na zmianę z chórem. Chór może czasem śpiewać unisono, lecz o wiele lepiej będzie, jeśli zaśpiewa na głosy. Stwierdzając to wchodzimy w jeden z poważnych problemów nowego wychowania chórzystów, a równocześnie wiernych. Nie wiadomo czy jest to brak zrozumienia modlitwy, czy chęć „pokazania się”, czy jedno i drugie razem wzięte: faktem jest, że chórzyści najpiękniejszych melodii jednogłosowych nie uznają za „prawdziwy śpiew”, że nie chcą wejść na chór, jeśli nie umieści się w programie choć jednej, drugiej pieśni bodajby na dwa głosy. A i wierni kiwają z politowaniem głowami słysząc same jednogłosowe śpiewy. Pokutujemy za lata koncertowania podczas Mszy św.

Obok problemu pieśni jednogłosowych stoi drugi: „my chcemy śpiewać przez całą mszę św., bez przerwy, a nie tylko dwa, trzy motety. Ci na dole mogą być cicho, gdy my przychodzimy. Po co się uczyliśmy?”. Przyjęcie takiej zasady jest właściwie równoznaczne ze śmiercią udziału wiernych w Mszy św. Jeśli chór – w swej zachłanności – zabierze dla siebie także odpowiedzi mszalne, mamy w kościele zgromadzenie niemych. Stąd wniosek, że nie można dopuścić do nieustannego śpiewu chóru, zwłaszcza podczas Mszy św. o tej samej godzinie w każdą niedzielę. Chór ma być pomocnikiem w modlitwie zgromadzonego ludu, a nie grupą koncertującą.

Aby rozwiązać trudności, powstające w związku z próbami wprowadzenia nowego podejścia do śpiewu podczas Mszy świętej, należy:

1. znaleźć, szczególnie dla *ordo*, śpiewy tzw. dwufrazowe, złożone z dwóch melodii: jedna dla mężczyzn, druga dla niewiast lub jedna dla chóru, druga dla pozostałych wiernych. Dostarczane nam ostatnio melodie, np. ks. L e w k o w i c z a nie odpowiadają tym wymaganiom, są za trudne, odpowiednie dla chórów, nie zaś dla ludu. Zniechęcimy wiernych zamiast rozśpiewać. Nam potrzeba melodii takiej jak „Te Deum” Ks. Ch l o n d o w s k i e g o śpiewanej momentalnie przez całe tłumy.
2. Aby nie rozpędzić naszych chórów, należy znaleźć dla nich możliwie dużo okazji do śpiewu, zachowując jednak zasadę śpiewu wszystkich obecnych. Można to osiągnąć dwoma drogami:
 - a. śpiew na zmianę z ludem: *Kyrie, Gloria, Agnus Dei*, części *proprium*. By oswoić z śpiewem *unisono*, jedne części mogą być na głosy, oczywiście wybierając melodie, które nie zasłaniają treści, inne jednogłosowe;
 - b. śpiew równoczesny z śpiewem ludu: chór i lud śpiewają różne „głosy” tej samej pieśni. Zastosowane w Poznaniu, w farze, podczas obchodów milenijnych z pozytywnym wynikiem;
 - c. w pewnych momentach Mszy św. np. podczas długotrwałego rozdawania komunii św. chór może śpiewać samodzielnie.

Może wywołać zdziwienie stwierdzając, że poważną trudnością w rozśpiewaniu obecnych są nabożeństwa w dniu powszednie. W tym samym kościele, ci sami wierni, którzy w niedzielę śpiewają pełną piersią, w dzień powszedni – będąc w małej grupce – milczą. Czy brak odwagi, czy zamyślenie do prywatnej modlitwy? O wiele lepiej przedstawia się ta sprawa w małej kapliczce, lepiej bez organisty niż z jego akompaniamentem. Warto więc postarać się na dzień powszedni o kaplicę takiej wielkości, by uczestnicy nabożeństwa nie byli rozproszeni po kątach, lecz stanowili zwartą grupę.

Z chwilą usunięcia z Mszy św. koncertów chóru i wprowadzenia śpiewu czy recytacji wszystkich zebranych, problemem palącym staje się zostawienie wiernym pewnych chwil dla nich samych. Inaczej moglibyśmy doprowadzić do zupełnej bezmyślności. Częściowym rozwiązaniem tego problemu jest śpiew na zmianę i dlatego jak najbardziej zalecany. Obok tego Kościół pomaga nam w rozwiązaniu tego problemu wprowadzając w pewnych momentach ciszę.

Momentem ciszy jest chwila po przeistoczeniu aż do „per Ipsum...”. Można ją poszerzyć na okres przed przeistoczeniem, po Sanctus które kapłan – jeśli jest krótkie w melodii powinien śpiewać razem z ludem. Mniej znanym momentem ciszy, to chwila milczenia przed kolektą, modlitwą nad darami i pokomunią. Kapłan, wypowiedziawszy „oremus” przerywa na chwilę i dopiero później odmawia daną modlitwę.

I ciszę podczas kanonu i ciszę przed modlitwami trzeba „zabudować” treścią. Może to zrobić komentator, a przed modlitwami nawet sam celebrans. Wiemy, że po przeistoczeniu mamy dążyć do pełnej ciszy z pominięciem nawet komentatora. Słyszymy w tym momencie coraz częściej celebransa odmawiającego głośno modlitwy kanonu. Jednak było by niewłaściwe zacząć gwałtownie od takiej ciszy. Wiernych trzeba nauczyć co mają w tym czasie myśleć, robić....

Dla urozmaicenia i ubogacenia treści przekazywanych w momencie kanonu

wiernym wielką pomocą będzie odczytanie przez komentatora parafrazy pierwszej modlitwy po przeistoczeniu: „*Unde et memores nos servi tui, sed et plebs tua sancta*”. Ta bowiem modlitwa najlepiej wyraża myśli, które powinny być własnością współofiarującego z Chrystusem i kapłanem Ludu Bożego w tym momencie.

Ciszę na zmianę ze śpiewem wprowadzam również w niektórych Mszach świętych podczas rozdawania Komunii św. Jest to szczególnie wskazane przy okazji bardzo licznej Komunii św.

Uczta weselna to nie tylko wspólny śpiew, lecz równocześnie posiłek. Aby to uświadomić wiernym często wykorzystuję w kazaniach, ołtarz zbudowany w kształcie stołu z kamienia, przy którym odprawia się mszę św. twarzą do ludu...

Różny jest stosunek duszpasterzy do wprowadzenia postaw liturgicznych. Oczywiście jest rzeczą, że nie można wprowadzać wszystkich przepisów chórowych: są zbyt drobiazgowy. Watykan nie wydał jeszcze żadnych obowiązujących wskazań w tej dziedzinie. Jednak OHSI wprowadza różne postawy na Wielki Tydzień, a KL zapowiada to samo w nowych księgach liturgicznych. Tymczasem jedno jest pewne: postawa też jest znakiem i trzeba przyzwyczaić do niej swoich wiernych.

Każda postawa czy gest wyrażają pewną treść i dlatego wprowadzone do Mszy św. pomagają w odpowiednim zrozumieniu poszczególnych jej części. Oczywiście, że każdą podstawę należy wiernym wytłumaczyć nawet w specjalnym kazaniu i to nie raz. Krótkimi uwagami trzeba do tego tematu wracać przy nadarzającej się okazji.

Nasi wierni, ci pobożniejsi, na ogół klęczą po przeistoczeniu. Nie dziwny się, że uważają ten moment za najważniejszy do adoracji Najśw. Sakramentu: narzucamy im takie podejście, pozwalając, a nawet zalecając klęczenie. Tymczasem jest to moment złożenia ofiary, w której mają oni uczestniczyć. Ofiarnik nigdy nie klęczy (oczywiście również nie siedzi), lecz zawsze stoi. Jeśli tłumacząc tę postawę przypomnimy wiernym, że Bóg w noc egipską wyjścia z niewoli, polecił Żydom by spożywali baranka stojąc, przepasani, z laską w ręce, ułatwimy im zrozumienie faktu, że Chrystus uobecnił swą Ofiarę nie po to przede wszystkim, byśmy Go adorowali, lecz po to byśmy wzięli Jego Ciało jako wiatyk na drogę do nieba, byśmy Jego mocą żyli dobrze na każdy dzień.

Jeśli wytłumaczymy wiernym sens prefacji, tego wspaniałego aktu dziękczynienia dla Ojca w niebie, człowiek myślący nie potrafi w tym momencie siedzieć. Zawsze przecież dziękujemy ludziom w postawie stojącej; a tutaj dziękujemy Bogu i za co dziękujemy?! Jak można siedzieć? Chociaż nie będziemy wprowadzali postaw w sposób musztry wojskowej (nigdy wszystko od razu, tu szczególnie potrzebna jest etapowość) spotkamy się z pewnością z oporami wiernych. Zachowajmy jednak jak największy spokój. Oczywiście jest rzeczą, że starszycy i chorzy mają prawo siedzieć; znajdują się i zdrowi i młodzi, którzy nie przyjmą tych „nowości”. Mam dwie parafianki, które pomimo dwudziestu lat moich zabiegów nie zareagowały na moje prośby. Po prostu, „nie widzę tego”, pozostałym parafianom to nie przeszkadza.

Chcąc wprowadzić nowe postawy do swego kościoła, trzeba znaleźć odpowiednich przewodników, którzy znajdując się w pierwszych ławkach swoją postawą pociągną innych. Mogą to być siostry zakonne, mogą być i ministranci, którzy powinni zmienić tradycyjne klęczenie przez całą Mszę św. na postawę odpowiednią do poszczególnych części i stanu parafii. Dość często widzi się w parafiach wprowadzoną nową postawę podczas poszczególnych części liturgii słowa. Osobiście, gdybym miał radzić, zalecałbym rozpocząć od wprowadzenia zmienionej postawy podczas prefacji i po przeistoczeniu. Obyśmy

jak najwcześniej nauczyli wiernych dziękować Bogu ofiarując Jezusa Chrystusa i siebie.

Do postaw wiernych należą również procesje podczas liturgii mszalnej. W Wielkim Tygodniu Kościół przywrócił już procesję wejścia. Dość często spotykamy się z staraniami wprowadzenia procesji z darami ofiarnymi. Zapomina się na ogół o procesji komunijnej. A to nie to samo: pożywać Ciało Pańskie w tłoku, zostawiając na posadzce kościoła poobrywane guziki, lub pożywać to Ciało idąc w poważnej procesji ze śpiewem na ustach. Jak wspaniale to wygląda, gdy czoło procesji stanowią ojcowie, jaka powaga i przykład pociągający.

Nie jest to trudne do osiągnięcia; trzeba jedynie ustalić trasę procesji w kościele. Czasem trzeba przestawić w kościele ławki i inne przedmioty. To jeden z powodów, że w Konarzewie ławki w kościele stoją na środku, a korzystający z uczty Pańskiej idą w kierunku wskazówek zegara. Warto oswajać już małe dzieci z procesjami podczas Mszy św. Im można rozkazać, starszych można tylko prosić.

Ludzie powinni rozumieć możliwie dokładnie obrzędy i modlitwy liturgiczne. Ta potrzeba doprowadziła do ustanowienia funkcji komentatora. Komentator w wielu okazjach jest konieczny. Ale jego rolę można bardzo łatwo wypaczyć, a jego działanie nieodpowiednio ujęte wypędza ludzi z kościoła. Ludzie ogromnie nie lubią „komenderowania”, a komentator, który czasem upodabnia się do sprawozdawcy radiowego jest na pewno przeszkodą w modlitwie. Tymczasem komentator ma pomagać w modlitwie zgromadzenia.

Im mniej słów komentatora tym lepiej. Można to osiągnąć przez wygłoszenie dobrej homilii, która w swej istocie zawiera komentarz danego formularza i Mszy św. Odpowiednia homilia musi być jednak zharmonizowana z uwagami komentatora. Stąd najwłaściwszą rzeczą jest, by kapłan głoszący homilię napisał również tekst dla komentatora. Aby stworzyć całość doskonałą, powinien również ten sam kapłan akomodować do homilii i potrzeb lokalnych modlitwę powszechną. Najgorzej jeśli homilia „do Sasa”, a komentarz „do Lasa”. Stąd ważne stwierdzenie: teksty zawarte w niektórych mszalikach, czy też rozsyłane nam przez pewne ośrodki, to tylko pomoc, a nie dogmat. Bóg przemawia w sposób niepowtarzalny; te same słowa w sąsiednim kościele nie muszą być tak samo przyjęte – bogactwo ich treści jest ogromne.

Ważną jest rzeczą wprowadzić ludzi w zrozumienie istotnego sensu poszczególnych zasadniczych części Mszy św., przypominając im to dość często. Trudno powtarzać ciągle te same słowa jako komentarz czytany. Ale wydaje się być dość szczęśliwym, włożenie tego komentarza w usta całego zgromadzenia w formie odpowiedniego śpiewu.

W tym celu można zaśpiewać z ludem po I czytaniu refren psalmu 129 (Gelineau) „Pokładam w Panu ufność mą, zawsze ufam Jego słowu”; Podczas procesji z darami ofiarnymi utwór ks. P i a s e c k i e g o: „Gdzie miłość wzajemna i dobroć, tam znajdziesz Boga Żywego”; przed prefacją refren psalmu 102a (Gel.): „Pieśń wdzięczności śpiewaj Panu duszo moja i nie zapomnij żadnego dobrodziejstwa Jego”; podczas rozdawania komunii św.: „Jam jest chlebem żywym, który zstąpił z nieba” ks. P i a s e c k i e g o. Kazania, wyjaśniające sens tych śpiewów w tym miejscu, będą jak najbardziej wskazanym ich uzupełnieniem. Warto by utworzyć teksty i melodie paralelne, by uniknąć monotonii w tej dziedzinie.

Ważnym elementem w formowaniu odpowiedniej świadomości naszych wiernych jest głębokie przeżycie przez nich tajemnicy Paschy. Stąd konieczna jest troska, by przeżyli oni jak najwłaściwiej Triduum Sacrum, a przede wszystkim Wigilię Paschalną. Aby to osiągnąć najwłaściwszym jest odprawiać ją tak, by Msza św. wigilijna, właściwa Msza św. rezurekcyjna, zaczęła się o północy. Ale tutaj spostrzegamy dziwną rzecz.

Podtrzymując piękną tradycję pasterki, nie widząc żadnych nieprzewidywanych trudności w dodatkowym sprowadzeniu wiernych o tej porze do kościoła w noc sylwestrową, czy z okazji nabożeństw milenijnych, staramy się o dyspensy, by liturgię wigilii paschalnej czyli liturgię rezurekcyjną odprawiać nie około północy, lecz wieczorem w sobotę. Skutek takiego postępowania niezbyt pożądanym.

Liturgia Wigilii Paschalnej nie jest wtedy nabożeństwem całej parafii. Wierni przyzwyczajeni do tzw. polskiej rezurekcji biorą udział raczej w niej, nie przychodząc na rezurekcję liturgii Kościoła Rzymskiego. Niektórzy duszpasterze pomagają w tym wiernym, odprawiając polską rezurekcję z splendorem o wiele większym. W ten sposób pozbawiamy wielu naszych wiernych okazji głębokiego przeżycia faktu naszego zmartwychwstania przez chrzest. Pomocą do takiego przeżycia jest właśnie odpowiednio odprawiona Wigilia Paschalna.

Jest rzeczą nierealną spodziewać się dzisiaj, że większość naszych parafian przyjdzie na Wigilię Paschalną odprawianą wieczorem i na polską rezurekcję odprawianą wczesnym rankiem dnia następnego. Jest to szczególnie nierealne w odniesieniu do młodzieży. Jeśli Wigilię Paschalną odprawimy w nocy, nazywając ją w ogłoszeniach rezurekcją, uczestnikami jej będą przede wszystkim młodzi podobnie jak podczas pasterki. Jeśli przynajmniej podczas pierwszej Mszy św. w niedzielę Wielkanocną, na którą w takim wypadku przychodzi większość starszych, przeprowadzimy również odnowienie przyrzeczeń chrztu św., dotrzemy z tą myślą do wszystkich prawie parafian. A to bardzo ważne, prawdopodobnie ważniejsze, niż nastrojowe przeżycie procesji eucharystycznej o wschodzie słońca.

Oczywiście każdy z nas ucieszy się bardzo, gdy Watykan da nam liturgię Wigilii jeszcze więcej skróconą, a przez to bliższą dzisiejszemu człowiekowi zwłaszcza młodemu. O to powinniśmy zabiegać. Zanim to nastąpi, odprawiamy i obecną Wigilię Paschalną jak najpiękniej i starajmy się, by uczestniczyło w niej jak najwięcej parafian. Nie zasłaniajmy jej polską rezurekcją. Taki jest sens jak najbardziej słusznych zarządzeń Kościoła wydanych z okazji przywrócenia Wigilii Paschalnej. Życie naszych wiernych odniesie z tego prawdziwe korzyści.

Od czego rozpocząć naukę właściwego, liturgicznego uczestnictwa w Mszy św.?

Pierwsza, podstawowa rzecz w tej dziedzinie: poważne studium Mszy św. przez kapłanów. Nie wystarczy przeglądać tylko tytuły rozdziałów; przy takim postępowaniu może nas zmylić nawet Jungmann. Jeszcze w ostatnim wydaniu „*Missarum solemnia*” nazywa liturgię słowa wstępem do Mszy św. (avant-messe). Określenie trudne do przyjęcia po II Watykańskim Soborze, przypominającym naukę Trydentu o dwóch stołach zastawionych wiernym podczas Mszy św.: stole Słowa Bożego i stole Chleba Bożego.

Pomocą w studium Mszy św. będą nam dokumenty soborowe z tej dziedziny, niektóre artykuły w naszych periodykach i – miejmy nadzieję – mające ukazać się wkrótce podręczniki (prace oryginalne i tłumaczenia).

Wprowadzając ludzi, nie zorientowanych jeszcze w odnowie liturgicznej do właściwego uczestnictwa w Mszy św., rozpocząłbym pracę od podkreślenia zasadniczych części liturgii mszalnej. Wykorzystałbym w tym celu w/w komentarze w formie krótkich śpiewów. Dla nauczania tych czterech łatwych melodii wystarczą cztery niedziele. Z nauką odpowiedniego śpiewu najlepiej połączyć homilię, która wyjaśni dlaczego w tym momencie Mszy św. wprowadzamy te słowa...

Powtarzając przez pewien okres – nawet w każdą niedzielę – wyuczone śpiewy, pogłębiając przy okazji choćby ubocznie ich zrozumienie, można skutecznie pomóc w zrozumieniu przez wiernych Mszy św. Równocześnie można zachęcać i przyzwyczajać ludzi do odpowiedzi mszalnych. Oswoiwszy wiernych

z odpowiedziami, dobrze będzie nauczyć śpiewów Ordo; zaczniemy od Sanctus, najstarszego wspólnego śpiewu kapłana z ludem podczas liturgii eucharystii. Bardzo wskazanym będzie nie zadawać się jedną melodią. Varietas delectat. Od samego początku naszej pracy staramy się dobierać pieśni ludowe w ten sposób, by podawały wiernym zasadniczą myśl danej liturgii.

Po upływie pewnego czasu, możemy przystąpić do pogłębienia zrozumienia poszczególnych części Mszy św. przez powolne, podzielone na etapy, wprowadzanie postawy liturgicznej. Nową postawę trzeba koniecznie wytłumaczyć wiernym; ponieważ znaczenie danej postawy wiąże się ściśle z sensem danej części Mszy św. i jej obrzędów, zyskujemy w ten sposób lepsze zrozumienie naszej pracy u wiernych.

Przy okazji licznej komunii św. naszych wiernych wprowadzimy (znów tłumacząc sens) procesję komuniijną. Wybierzemy taki dzień, bo tylko wtedy wierni dostrzegą całe piękno i korzyść płynącą z tego obrzędu. Jeszcze nieraz będziemy o tym przypominali, ale powoli przyjmie się. Oczywiście warunkiem koniecznym jest, że kapłan wprowadzający nowy zwyczaj wie czego chce, że wynikiem tej inicjatywy jest rzeczywiście piękna procesja, a nie większy bałagan.

Również z okazji jakiejś uroczystości wprowadzać będziemy procesję z darami ofiarnymi. Nie musi, a nawet nie powinna ona powtarzać się codziennie. Taką okazją może być Wielki Czwartek, Wielkanoc, I Komunia dzieci, odpust, Boże Narodzenie, dożynki w parafii. Częściej, nawet każdego dnia, można stosować składanie komunikantów przed przygotowaniem darów ofiarnych. Są tacy, którzy to krytykują, stwierdzając słusznie, że nie jest to to samo, co przynoszenie darów w naturze z domu. Niemniej komunikanty te przez nas przygotowane, zakupione są z ofiar pieniężnych, złożonych przez naszych wiernych i nie można całkowicie pozbawiać ich znaczenia symbolu.

Niejedną korzyść w pracy liturgicznej można osiągnąć przez odpowiednią formację ministrantów. Niech wybrani z nich, czy nawet z poważanych ojców przynoszą i odnoszą podczas liturgii naczynia święte. Oddajmy im z zasady czytanie lekcji i prorocत्व; obecny podczas Mszy św. diakon koniecznie niech czyta ewangelię. Włączmy jak najwięcej obecnych do liturgii. Wierni łatwiej i szybciej poznają i rozumieją, że Msza św. to nie monolog celebransa, lecz wspólna akcja całego ludu Bożego. W ten również sposób dowiemy się, że celebrans to przewodniczący zgromadzenia ludu, który nigdy nie pełni funkcji portatora, a ołtarz to nie miejsce składania wszystkich potrzebnych i niepotrzebnych rzeczy.

Z prawdziwym pożytkiem dla wierzących będzie odprawianie liturgii słowa nie przy mensie ołtarzowej, lecz przy osobnym, do tego przeznaczonym miejscu. Odpowiednio wytłumaczony znak zawsze więcej mówi niż nasze słowa, choćby i często powtarzane.

Liturgia odprawiana zgodnie z duchem odnowy soborowej, w której uczestniczą czynnie wierni, będzie trwała przynajmniej na początku, dłużej. Nie lękajmy się tego przedłużenia. Gdy człowiek działa z zainteresowaniem, nie wie nawet jak czas mija. Nudzi i zniechęca bezczynność i brak zrozumienia. Po dość długim nabożeństwie z okazji wizytacji biskupiej, młodzież męska rozchodziła się z kościoła mówiąc: „aleśmy śpiewali”, „ładnie było”. Niektórzy z duszpasterzy odprawiali już całkowicie po polsku liturgię Wielkiego Piątku i Wigilii Paschalnej. Dowiedzieli się potem: „ale krótko trwało dzisiaj!”. Porównawszy zapiski z lat poprzednich, kapłani ci stwierdzili, że wtedy celebra po łacinie trwała nawet krócej, a ci sami wierni narzekali: „jak też to długie!”...

S. H.

IV. KRONIKA ODNOWY

1. VIII sesja plenarna „Consilium”

W dniach od 10 do 19 kwietnia tego roku obradowało w Mieście Watykańskim Consilium do wprowadzenia w życie *Konstytucji o Liturgii*. Rada ta przedyskutowała i zaaprobowwała przedstawione schematy nowego Brewiarza, niektórych elementów Mszy św. oraz sakramentu chrztu, małżeństwa i pokuty.

A. B r e w i a r z

Laudesy i Nieszpory, które według *Konstytucji o Liturgii* są głównymi częściami Bożego Oficjum, będą tak ułożone, by mogły być z pożytkiem odmawiane zarówno przez pojedyncze osoby, jak i przez zgromadzoną na modlitwę społeczność wiernych. Każda z tych Godzin złożona będzie z trzech psalmów. Miejsce dzisiejszego *Capitulum* będzie mogło zająć dłuższe czytanie świętych tekstów. Zakończeniem Laudesów będą modlitwy ofiarujące Panu zaczynany dzień i wszystkie jego prace, a Nieszporów – modlitwa wiernych.

Matutinum złożone z trzech psalmów będzie miało czytania dłuższe niż obecnie. Porządek czytań ma się przedstawiać następująco:

- a. W czasie Adwentu czytanie Izajasza Proroka.
- b. W okresie Bożego Narodzenia list św. Pawła do Kolosa.
- c. W cztery tygodnie Wielkiego Postu czytanie wybranych fragmentów Księgi Wyjścia, Kapłańskiej, Liczb i Powtórzonego Prawa (teksty te mają przypomnieć historię zbawienia), zaś w czasie dwóch tygodni Męki Pańskiej Jeremiasza Proroka i Lamentacji.
- d. W Oktawie Wielkanocnej – I list św. Piotra, a w następne tygodnie okresu Wielkanocnego – Dzieje Apostolskie.
- e. Na okres *per annum* Consilium przewiduje dwuletni cykl czytań, jednak w każdym roku będą czytane księgi Starego i Nowego Testamentu, by przedstawić historię zbawienia w podwójnym aspekcie: w latach parzystych zaczynając od Księgi Rodzaju i fragmentów ksiąg sapiencjalnych, zaś w nieparzystych – od Samuela i Ksiąg Królewskich poprzez fragmenty wyjęte z pism proroków.

Lekcje patrystyczne wyjęte będą nie tylko z pism autorów starożytności chrześcijańskiej, ale także późniejszych. Przewiduje się także lekcje *ad libitum* o pełniejszych niż w obecnym Brewiarzu tekstach, a także cały szereg innych czytań, które można będzie sobie dobrać.

Lekcje hagiograficzne zostaną zweryfikowane historycznie i tak ułożone, aby czytelnik naszych czasów mógł odnieść z nich pożytek duchowy. W dni poświęcone świętym pierwszych wieków chrześcijaństwa czytać się będzie autentyczne akta męczeństwa, jeśli takie istnieją, względnie pisma lub mowy jakiegoś Ojca na temat owych świętych. Lekcje o świętych nowszych czasów będą także od nowa zredagowane.

Przy zachowaniu pełnego Psalterza o 150 psalmach rozdzielonego na cztery tygodnie pozostawiona zostanie pewna swoboda w doborze psalmów w poszczególnych częściach Oficjum, zwłaszcza w Horkach mniejszych i Komplecie tak, że niektóre psalmy, które bardziej komuś odpowiadają (*qui magis amantur*) można będzie odmawiać częściej. Psalmy historyczne pozostawione będą w *Matutinum*, jednak odmawiając je szczególnie z ludem, można będzie opuścić niektóre wersety złorzeczące i im podobne.

Hymny w poszczególnych godzinach Świętego Oficjum zostaną zachowane po dokonaniu odpowiedniej selekcji i ewentualnym doborze nowych ze

skarbcza tradycji. Konferencje biskupów otrzymają władzę dostosowania łacińskich hymnów do właściwości języka narodowego, a także tworzenia nowych.

Antyfony i responsoria także ulegną rewizji i w razie potrzeby utworzone zostaną nowe tak, by te części Breviarza także spełniały swoje zadanie.

B. Msza św.

Nowe *Ordo Missae* jeszcze w jakichś generalnych liniach zostało zaaprobowane przez Radę w październiku 1965 r. Wtedy to przedyskutowany został schemat Mszy św. celebrowanej z udziałem ludu, śpiewanej, z lektorem i jednym przynajmniej ministrantem, ze scholą lub jednym tylko kantorem i wreszcie ze śpiewem samego ludu. Na sesji natomiast przez nas referowanej Rada zaaprobowwała schemat Mszy odprawianej prywatnie bez udziału ludu.

Duża część czasu i wysiłku poświęcona była dyskusji nad nowym kanonem (*preces eucharisticae*).

Na VIII sesji zaaprobowane zostały także prefacje na Adwent, na niedziele Wielkiego Postu, na niedziele i święta per annum i dla Mszy o Najśw. Eucharystii.

C. Chrzest

Na kwietniowej sesji członkowie Rady otrzymali już całkowity tekst nowego rytu Chrztu dzieci.

Zasadniczą normą przy opracowywaniu rytu było dostosowanie go do „rzeczywistej sytuacji niemowląt” (KL 67). Stąd ceremonie będą raczej bardziej zwracać się do rodziców i rodziców chrzestnych niż do dziecka. Przewiduje się krótką liturgię słowa zakończoną wspólną modlitwą, w której będzie się prosić za wstawiennictwem Świętych o łaskę Bożą dla dziecka, jego rodziców i chrzestnych. Zadania tak rodziców, jak i chrzestnych będą bardziej podkreślone w napomnieniach i zawierać się będą w całym rycie. Błogosławieństwo matki zostanie włączone do samego rytu i będzie rozszerzone na oboje rodziców. Należy dążyć do tego, by chrztu udzielać w niedzielę, gdyż przez to zaznaczy się bardziej związek chrztu z tajemnicą paschalną jak również i ze społecznością, a także, o ile to być może, by chrztu udzielono kilku dzieciom równocześnie.

Przedyskutowane na VIII sesji Rady ceremonie chrztu nie są tylko prostym skróceniem rytu chrztu dorosłych, jak to w dotychczas używanym rytuale ma miejsce, ale nowym obrzędem biorącym pod uwagę rzeczywistą sytuację dziecka które przecież ani nie rozumie, ani nie może mówić oraz uwzględnić rolę i obowiązki rodziców chrzestnych i rodziców dziecka (KL 67). Nowy ryt wypełnia także wskazania Konstytucji odnośnie zwięzłości, jasności i natury społecznej ceremonii.

Przewidziane jest prawo władzy terytorialnej do przystosowania ceremonii do ducha i tradycji poszczególnych narodów (KL 65).

W przygotowaniu jest krótszy obrzęd chrztu, którym mogliby się posługiwać przede wszystkim katechiści w krajach misyjnych oraz inni wierni, udzielający tego sakramentu pod nieobecność kapłana czy diakona (KL 68).

Ryt chrztu dorosłych już opracowany został wprowadzony w życie w niektórych krajach tytułem eksperymentu.

D. Ryt sakramentu małżeństwa

Na kwietniowej sesji Rady został także przedyskutowany ryt sakramentu małżeństwa udzielanego w czasie Mszy św. Całość ujęta jest w trzech rozdziałach.

I rozdział podaje wiadomości doktrynalne o godności Małżeństwa w Ludzie Bożym, o naturze samego Małżeństwa, o zadaniach i obowiązkach małżonków oraz podaje niektóre normy o charakterze pastoralnym.

Drugi rozdział mówi o dostosowaniu ceremonii towarzyszących zawieraniu małżeństwa podanych przez Rytuał Rzymski do tradycji i ducha poszczególnych narodów oraz o zasadach opracowania nowego rytu zgodnie z zasadami podanymi przez art. 63b i 77 Konstytucji o Liturgii.

Rozdział trzeci podaje sam ryt wraz z formułami pytań, wyrażania konsensu, poświęcenia i nakładania obrączek. Modlitwa nad małżonką wyraża obowiązki wzajemnej wierności obojga małżonków (KL 78).

Przewiduje się także ryt Sakramentu Małżeństwa udzielanego poza Mszą św. oraz wprowadzenie odpowiednich przystosowań tekstu, gdy małżeństwo zawierane jest między stroną katolicką a niekatolicką.

E. S a k r a m e n t P o k u t y

Kwestie tego sakramentu po raz pierwszy były dyskutowane w grupie roboczej dopiero w lutym tego roku. Stąd też na kwietniowej sesji Rady można było przedstawić tylko niektóre elementy. Przewiduje się rozpatrzenie samego rytu i jego formuły. Można także sądzić, że przedłożone zostaną pewne normy ogólne dotyczące uwydatnienia społecznego charakteru pokuty. (Wg Notitiae 3/1967/138-146).

M. M.

2. Codzienna msza św. koncelebrowana „cum populo” w kościele uniwersyteckim KUL oraz w kościele ks. Jezuitów w Lublinie

Codzienna koncelebra jest zjawiskiem już coraz częstszym w Polsce w różnych domach zakonnych i seminariach duchownych, chociaż z drugiej strony w wielu środowiskach jeszcze utrzymuje się przedsoborowa forma równoczesnego odprawiania wielu mszy św. „*privato modo*” przy bocznych ołtarzykach, wskutek nieznajomości teologicznego sensu i wartości koncelebry, albo też po prostu wskutek jakiegoś nieuzasadnionego konserwatyzmu.

W niewielu ośrodkach natomiast są warunki do tego, aby mogła odbywać się koncelebra codzienna jako „*missa cum populo*” z aktywnym udziałem wiernych. Dlatego warto tutaj przedstawić pewne doświadczenia w tym zakresie z terenu lubelskiego.

Kościół uniwersytecki KUL skupiał codziennie rano na mszy świętej zespół ludzi, pragnących uczestniczyć należycie we Mszy św. oraz codziennie przystępujących do Komunii św. Sytuacja ich była jednak bardzo trudna, gdyż prawie bez przerwy odprawiało się kilka mszy św. przy bocznych ołtarzach i to położonych blisko siebie i widzialnych równocześnie z nawy. W takich warunkach oczywiście trudno było mówić o czynnym i pełnym uczestnictwie we Mszy św. w myśl wskazań soborowej *Konstytucji o świętej liturgii* oraz zgodnie z sensem i duchem liturgii.

Dzięki dobrodziejstwu koncelebry codziennej sytuacja na przestrzeni ostatnich miesięcy zmieniła się radykalnie.

Codzienna msza św. koncelebrowana przez kilkunastu księży o godz. 7 rano odbywa się obecnie w porządku następującym: komentator (jeden z koncelebransów lub ministrant-student) daje codziennie krótkie wprowadzenie do mszy św. oraz czyta tzw. „*invitatoria*” – zachęty do modlitwy przy kolekcje, modlitwie nad darami oraz pokomunii. Wierni wraz z koncelebransami śpiewają lub recytują po polsku części stałe Mszy św. W po-

dobny sposób recytuje się części zmienne, z mszalików lub tekstów rozpisywanych codziennie na maszynie. Tekst taki może sobie na początku Mszy św. każdy zabrać ze stolika, gdzie również są przygotowane komunikanty do przekładania na patenę, którą ministrant przynosi do ołtarza na offertorium. Lekcję czyta świecki lektor, jeden z koncelebransów czyta Ewangelię i wygłasza krótką homilię, trwającą od 3 do 5 minut. Przyjmowanie Komunii św. odbywa się w sposób następujący: celebrans główny po słowach „*Panem coelestem accipiam*” podaje połamane Hostie leżące na dwóch patenach najbliższym koncelebransom, patena przechodzi z rąk do rąk, ostatni bierze partykułę a potem każdy z koncelebransów, gdy patena wraca do głównego celebransa, celebrans podnosi Hostię ze słowami „Oto Baranek Boży...”, potem wszyscy wspólnie, koncelebransi i wierni, mówią trzykrotnie: „Panie, nie jestem godzien...”. Koncelebransi spożywają Hostię, następnie celebrans główny przyjmuje Komunię św. pod drugą postacią oraz idzie rozdawać komunię św. wiernym. W tym czasie koncelebransi kolejno podchodzą do kielicha. Ostatni, po spożyciu Krwi Najświętszej, robi ablucję przy kredensie. Celebrans, po rozdzieleniu Komunii świętej od razu odmawia pokomunię.

Cała koncelebra w ten sposób ukształtowana trwa przeciętnie 35 minut, czasem, gdy są dłuższe lub dodatkowe teksty, do 40. Około 40 wiernych – przeciętnie przystępuje codziennie do Komunii św. w czasie tej Mszy św. Warto jeszcze zaznaczyć, że od kilku tygodni, na mocy specjalnego zezwolenia udzielonego „*ad experimentum*” przez Biskupa Ordynariusza lubelskiego, korzysta się w pełnym zakresie z języka polskiego w tej mszy św. Po polsku odmawia się więc wszystkie oracje, dialogi, prefację, oraz modlitwę Ojcze nasz ze wstępem i embolizmem. W podobny sposób, odbywa się codzienna msza św. koncelebrowaną w kościele ks. Jezuitów w Lublinie, przy ul. Królewskiej.

W ten sposób udało się w dużej mierze urzeczywistnić w wymienionych dwóch kościołach na co dzień ideał soborowej odnowy liturgii: Mszę św. jako zgromadzenie liturgiczne ludu Bożego, z podziałem funkcji oraz świadomym i aktywnym uczestnictwem całej społeczności wiernych.

F. B.

3. Zjazd profesorów muzyki sakralnej w Gnieźnie

Organizatorem dorocznych zjazdów profesorów śpiewu muzyki kościelnej z polskich seminariów duchownych jest Instytut Muzykologii Kościelnej na KUL, działający z ramienia Komisji Episkopatu do Spraw Studiów, w łączności z Podkomisją Episkopatu do Spraw Muzyki Kościelnej.

W ubiegłym roku milenijnym odbył się pierwszy zjazd w Lublinie. Drugi zjazd odbył się w dniach 21 i 22 kwietnia 1967 r. w Gnieźnie, w dniach poprzedzających uroczystości wojciechowe. Tematyka tegorocznych obrad związana była z zagadnieniami śpiewów w odnowionej liturgii Mszy św., zwłaszcza w języku polskim. W szczególności w kolejnych referatach częściowo ilustrowanych nagraniami i następujących po nich dyskusjach rozpatrywano następujące tematy:

Liturgiczne śpiewy kapłańskie
 Śpiewy *Ordinarium Missae*
 Schola cantorum
 Śpiewy *Proprium Missae*
 Chór Kościelny

Pieśń kościelna

- Ks. Dr Karol Mrowiec CM – KUL
- Ks. Mgr Ireneusz Pawlak – Gniezno
- O. Mgr Józef Ścibor CSSR – KUL
- Ks. Mgr Zdzisław Bernat – KUL
- Ks. Mgr Marian Kwieciński – KUL
- Ks. Prof. Marian Jasionowski, Łomża

Udział uczestników zjazdu w uroczystej liturgii odprawionej w Seminarium gnieźnieńskim, oraz w uroczystościach odpustowych 23. IV. w katedrze gnieźnieńskiej był praktyczną ilustracją omawianych zagadnień. Gospodarz zjazdu Ks. Mgr Ireneusz Pawlak mógł zaprezentować pełny wystrój muzyczny uroczystej liturgii z udziałem kantora, scholi chłopięcej, chóru oraz licznie zgromadzonego ludu.

Uczestnicy zjazdu mieli również okazję obejrzeć bezcenne skarby muzycznej kultury kościelnej przechowywane w tutejszym archiwum przykatedralnym. Podobnie duże zainteresowanie wzbudziły elektronowe organy w katedrze gnieźnieńskiej. Jest to instrument o wyjątkowo dobrej dyspozycji o barwie głosów.

Zamknięciem zjazdu było spotkanie z Eminencją Ks. Kardynałem Wyszyńskim w jego pałacu.

Następny zjazd ma się odbyć w Seminarium poznańskim z racji mających odbywać się tam w przyszłym roku uroczystości związanych z Millenium archidiecezji poznańskiej.

J. S.